

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:  
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.—  
z dostawą do domu . . . . . zł. 5.30  
na prowincji:  
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.30  
za granicą . . . . . zł. 8.—

Telefony:  
REDAKCJI  
27, 71-02.  
ADMINISTRACJI  
21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA  
NUMERU

20 gr.

Ceny ogłoszeń:  
Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłosze-  
niach gr. 50, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50,  
w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście  
gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za  
jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno  
i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje  
prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.  
Z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. ZGADNIENIA O SUKCESIE

## Konferencja w Białogrodzie.

Po raz drugi już w tym roku gości stolica Jugosławii zjazd Małej Ententy. Ministrowie spraw zagranicznych trzech państw zjechali się w Białogrodzie już w maju br., by porozumieć się co do wspólnego stanowiska na zbliżającej się wtedy konferencji lożańskiej. Obecnie nadeszła potrzeba ponownego porozumienia.

Konferencja wyznaczona na 18 i 19 b. m. jest konferencją nadzwyczajną. a fakt, że po raz drugi w tym samym roku odbywa się w Białogrodzie, dodaje jeszcze znaczenia temu, nad czym radzić mają pp. Benesz, Jeftić i Titulescu. Prasa praska, białogrodzka i bukareszteńska stara się wprawdzie urobić pogląd, iż nie chodzi tym razem o nic specjalnego, że ponowna wymiana zdań w tym roku okazała się konieczną ze względu na nowe kształtowanie się sytuacji finansowej w Europie w związku ze sprawą długów, jak też i ze względu na nowy wygląd kwestii bezpieczeństwa i rozbrojenia. Nie ulega wątpliwości, że o tych wszystkich zagadnieniach trzech ministrów będą dyscyć mówili między sobą. Ale to nie wszystko.

Już jeden mniej dyskretny dziennik rumuński, bukareszteński „Curentul”, zdradził, iż nastroje obecne zmierzają ku temu, by wzmocnić istniejący sojusz wojskowy i zabezpieczyć Czechosłowację, Jugosławję i Rumunię przed jakimkolwiek atakiem, skądkolwiekby on pochodził. Dotąd bowiem sojusz ten zobowiązywał kontrahentów do wspólnej akcji tylko przeciw Węgrom, a Jugosławję i Rumunię także przeciw Bułgarii, na wypadek gdyby ta ostatnia chciała jedno z tych państw zaatakować. Oficjalne „L'Echo de Belgrade” uważało za stosowne zdementować taką wiadomość, podkreślając, iż nie podobnego programu obrad białogrodzkich nie przewiduje. Zdaniem naszym wszakże, to dementi było niepotrzebne. Państwa Małej Ententy nie potrzebują się wypierać tego, że starają się zacieśnić węzły wzajemne i zabezpieczyć przeciw napadom, skądkolwiekby ona przyszła mogła. Zdaniem naszym, kto raz stanął na gruncie obrony traktatów pokojowych i postanowił bronić ich za wszelką cenę, ten musi być w tym konsekwentny. Jeśliby obecnie pojawić się miały na światowni jakieś nowe czynniki, mogące zagrozić pokojowi w Europie środkowej, to państwa Małej Ententy powinny go bronić wspólnymi siłami, choćby dany napastnik z jednym z tych trzech państw utrzymywał nawet dobre stosunki. „Amicus X, sed pax amitor” — powinni sobie pp. Benesz, Jeftić i Titulescu powiedzieć. Wzmocnienie zaś sojuszu Małej Ententy i oświadczenie, że trzy państwa zgodnie bronić będą ustalonego traktatami porządku rzeczy przeciw każdemu, kto porządek ten chciałby przemocą zmienić, na pewno przyczyni się do osłabienia u czynników rewizjonistycznych ochoty do rozpoczęcia niebezpiecznej gry.

Mówiąca zwykle w imieniu praskiego ministerstwa spraw zagr. „Prager Presse” w niedawnym swoim artykule poświęconym białogrodzkiej kon-

ferencji nie zaprzeczyła bynajmniej, iż wzmocnienie się akcji rewizjonistycznej w ostatnich czasach będzie przedmiotem obrad trzech ministrów. Naturalnie, inaczejby być nie mogło. Nie wiemy jedynie, czy w wyniku swych rozmów potrafią ci trzej ministrowie zdobyć się na takie ujęcie kwestii zwalczania rewizjonizmu, któreby nie tylko dało wiele do myślenia tym, którzy tę akcję rewizjonistyczną samą prowadzą, ale także trochę ochłodziło

zapęły owych, którzy rewizjonistów zachęcają i popierają. Jeśli taka decyzja z obecnej konferencji w Białogrodzie nie wyjdzie, to będzie to niewątpliwą luką w programie akcji Małej Ententy na najbliższą przyszłość. Luką, która dać się może dotkliwie odczuć.

Nie chemy przykładać zbyt wielkiej wagi do alarmów, jakie niedawno rozszedły się z Londynu, od znakomitego publicysty Wickhama Steeda, a roz-

powszechnione zostały przez „L'Echo de Paris”. Zarezerwujemy je tylko, wspominając, iż przewidują one już na wiosnę 1933 możliwy wybuch jakiegoś konfliktu nad Adriatykiem, t. j. między Włochami a Jugosławją. To ostatnie mało wydaje się nam prawdopodobne przynajmniej, o ile chodzi o możliwość wybuchu regularnej wojny. Autorytet Genewy tak dalece jeszcze nie upadł, a choć Włochy w t. zw. Aferze Korfu (1923) potrafiły pokazać, iż liczą się z własnymi interesami bardziej, niż z Ligą Narodów, niemniej jesteśmy zdania, że rozsadek nie wygaśł jeszcze nad Adriatykiem. W każdym razie groźba przeróżne zamieszania, może zamieszki lokalne wspomagane przez czynniki postronne, co jeśli się będzie powtarzało, to po paru latach doprowadzić może jednak do bardzo poważnych zakłóceń.

Trzej ministrowie Małej Ententy mogą owe groźące niebezpieczeństwa odłulić, a przynajmniej osłabić, jeśli zdeklarują najpełniejszą solidarność we wszystkich kierunkach. Trzy państwa Małej Ententy powinny sobie wzajemnie zagwarantować wszystkie granice. W tem widzimy możliwość pokojowej obrony statutu quo nunc i możliwość ochłodzenia zapalów niebezpiecznych dla pokoju europejskiego. Rewizjoniści niemieccy, rosyjscy, słowiańscy i ugrofińscy przed potrojonemi trudnościami zapewne przędziej się zawahają, niż przed dotychczasowymi. Współpracy Polskiej zaś w dziele utrzymania pokoju i traktatów obecnych państwa Małej Ententy mogą być pewne, jak dotychczas.

### „Rada M. Ententy”.

WYNIKI KONFERENCJI  
BIAŁOGRODZKIEJ.

Białogrod, 20 grudnia. Po ostatnich zebraniach ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy, które się odbyły w dniach 18 i 19 bm. w Białogrodzie wydano wspólny komunikat, w którym stwierdzono, że w ciągu posiedzeń, ministrowie Małej Ententy rozpatrzyli ogólną sytuację polityczną, przyczem we wszystkich poruszonych kwestiach została stwierdzona zupełna zgodność poglądów nie tylko co do stanowiska w obecnej chwili, lecz i na przyszłość.

Szczególną uwagę zwróciła konferencja na sprawę rozbrojenia, ustalając stanowisko, jakie należy zająć w odpowiedniej chwili na konferencji w Genewie. Dla osiągnięcia pożądanego celu konferencja postanowiła powołać do życia Radę Małej Ententy, złożoną z trzech państw Małej Ententy, jako permanentny organ, mający na celu ochronę interesów tych państw. Rada zbierać się będzie trzy razy do roku celem rozpatrzenia sytuacji. Równocześnie zorganizowany został stały sekretariat. Pierwsze zebranie Rady odbędzie się w lutym 1933 w Genewie.

(PAT)

## Program finansowy ministra Cherona

PROJEKT WPROWADZENIA PODATKU KRYZYSOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G.) Z Paryża donoszą: Koła parlamentarne i polityczne zajmują się w pierwszym rzędzie sprawą programu nowego ministra finansów Cherona. Program ten będzie się znacznie różnił od programu poprzedniego rządu.

Główną trudnością przeprowadzenia tego planu jest obniżka pborów urzędniczych, oraz rent inwalidzkich. Rząd zamierza wszcząć w tej sprawie rokowania z organizacjami urzędniczymi i związkami byłych kombatanów.

Pozatem nowy minister finansów ma wysunąć projekt wprowadzenia t. zw. podatku kryzysowego, który będzie wynosił 12 proc. od dochodów. Będzie to jednorazowy podatek przymusowy dla przeprowadzenia równowagi finansowej.

W paryskich kołach finansowych powzięcie tek finansów senatorowi Cheronowi, wywołało dodatnie wrażenie. Szereg papierów wartościowych zwięźnie

## Komitet 19-tu odracza swe prace.

Genewa, 20 grudnia. Komitet 19-tu zajmujący się konfliktem chińsko-japońskim i mający przedstawić Zgromadzeniu Ligi Narodów propozycje w sprawie dalszej akcji koncyliacyjnej, odrzucił się do dnia 16 stycznia roku przyszłego.

W związku z odroczeniem prac komitetu 19-tu prezes komitetu złożył prasie międzynarodowej deklarację, w której m. in. stwierdza, że zwłoka

ma na celu nie tylko przeprowadzenie rokowań ze stronami, ale również umożliwienie wszystkim rządom współpracy, celem zaradzenia trudnościom. Komitet 19-tu — głosi wkońcu deklaracja — ma nadzieję, że po podjęciu obrad, obie strony dadzą dowody umiarkowania, bez którego wszelka akcja koncyliacyjna jest niemożliwa.

(PAT)

## Wicemin. St. Starzyński mianowany wiceprezesem Banku Gospodarskiego Krajowego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu p. Stefana Starzyńskiego na stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

W związku z tem, P. Minister Skar-

bu udzielił p. wiceministrowi Starzyńskiemu bezpłatnego urlopu, poczynając od 19 b. m. Jutro p. wicemin. Starzyński obejmie swe nowe stanowisko w Banku Gospodarstwa Krajowego.

## Zjazd ogólnolegjonowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) W dniach 18 i 19 lutego odbędzie się w Warszawie z okazji piętnastej rocznicy przebiecia się drugiej brygady Legionów Polskich ze strony austriackiej pod Rarańczą. Zjazd ogólnolegjonowy.

Protoktorat nad świętym obiał Marszałek Piłsudski



## Lokaty kapitałów Zakładów Ubezp. Pracowników Umysł.

Jak wynika z ostatniego sprawozdania Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za r. 1931 ogólna suma lokat kapitałowych wszystkich czterech ZUPU, wynosiła złotych 352.043.489. Poszczególne pozycje lokat są następujące: pożyczki państwo- we i woj. śląskiego 2.261.895 zł. (0,6 proc. ogólnej sumy lokat), B.G.K. — 128.540.167 zł. (36,5 proc.), Państw. Bank Rolny — 31.080.504 zł. (8,8 proc.), PK. — 953.161 zł. (0,3 proc.), związki komunalne i komunalne instytucje finansowe — 65.290.822 zł. (18,5 proc.), towarzystwa kredytowe i spółdzielnie 29.140.428 zł. (8,3 proc.), instytucje ubezp. społ. — 13.381.069 zł. (3,8 proc.), instytucje społ. 5.905.585 zł. (1,7 proc.), nieruchomości własne 74.875.841 zł. (21,3 proc.), — oraz różne lokaty — 14.117 (0,2 proc.).

## Likwidacja b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

Dotychczas zlikwidowane zostały całko- wie następujące agendy b. Tymczasowe- go Wydziału Samorządowego:

1) Nadzór nad Samorządem gminnym i powiatowym przekazany wojewodom § 2. rozporządzenia Prez. Rzpl. z dn. 16 stycz- nia 1928 r. o zniesieniu T. W. ... we Lwo- wie (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 40).

2) Niższe szkolnictwo rolnicze — prze- ięło Państwo Min. Rolnictwa Rozp. Rady Ministrów z dn. 26 kwietnia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 313).

3) Krajowy Patronat Spółdzielni Rolni- czych — zlikwidowano Rozp. Rady Mini- strów z dn. 26 kwietnia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 312).

4) Krajowa Komisja dla włości rento- wych — likwidację przekazano Państwo- wemu Bankowi Rolnemu Rozp. Rady Mi- nistrów z dn. 27 marca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 250).

5) Sprawy Drogowe — przejęło Pań- stwo — Min. Rob. Publ. Rozp. Rady Mini- strów z dn. 5 lipca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 646).

6) Sprawy melioracyjne — przejęło Pań- stwo — Min. Rob. Publ. i Min. Rolnictwa Rozp. Rady Ministrów z dnia 5 lipca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 669) i Rozp. Rady Ministrów z dn. 8 listopada 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 604).

7) Sprawy rybołówstwa przejęło Państwo — Min. Rolnictwa Rozp. Rady Min. z dnia 22 listopada 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 896).

8) Biblioteka przemysłowo-rolna. Od- dano zarządzeniem wojewody lwowskiego jako likwidatora, w części Uniwersyteci i Jana Kazimierza, a w części Wyższej Szkole Handlu zagranicznego.

9) Krajowy Patronat Rekodzieli i Dro- howego Przemysłu zlikwidowano rozp. Rady Ministrów z dn. 19 czerwca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 450).

10) Krajowy fundusz przemysłowy rozp. Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 670) przekazano Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Pozostają do zlikwidowania sprawy:

1) Szpitalnictwa i Administracji Sanitar- nej, projekt Rozp. Rady Ministrów w tej sprawie opracowany został i uzgodniony z zainteresowanymi Ministerstwami, Mini- sterstwo Skarbu jedynie sprzeciwiało się dotychczas likwidacji tego działu ze względu na duże obciążenie budżetu Pań- stwa jakie pociągnie likwidacja tego działu.

2) Fundacyjne: Projekt ustawy o utwo- rzeniu Matopolskiego Urzędu Fundacyjne- go i o przekazaniu temuż Urzędowi Fun- dacji b. T. W. S. znajduje się w Prezydium Rady Ministrów. Na opracowany projekt nie wyraziło zgody tylko Min. Pracy i Opieki Społecznej.

3) Funduszu propinacyjnego i solnego. Projekt Rozp. Rady Ministrów w tej spra- wie opracowywany jest w Min. Skarbu.

4) Nieruchomości: Likwidacja nierucho- mości b. T. W. S. nastąpić mogłaby do- piero po likwidacji agend szpitalnych b. T. W. S. Pozostaby do przekazania różnym władzom państwowym tylko te nieruchomości, które nie zostały przeka- zane przy likwidacji poszczególnych agend.

Poza tem pozostają do likwidacji te spra- wy, które nie wymagają rozporządzeń Rady Ministrów. Likwidacja tych spraw odbywać się mogłaby w specjalnym od- dziale czy też wydziale Lwowskiego Urzę- du Wojewódzkiego.

**Grecja redukuje armie.** Rząd grecki zapowiada znaczne zmniejszenie ilości sił zbrojnych ze względów oszczęd- nościowych. 6 pułków piechoty ma wogóle przestać istnieć. 7 dywizyj zostanie zamienionych na brygady. (PAT)

## Pozbawiony skrupułów aferzysta skazany na 10 mies. bezwzględego aresztu.

Wyrok w procesie o zniesławienie wiceministra Starzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G) W pro- cesie Olpińskiego i Przewłockiego, o- skarżonych o zniesławienie wicemi- nistra Starzyńskiego, nastąpiły dziś przemówienia stron.

### PROKURATOR DEMASKUJE KLAM- STWA OLPIŃSKIEGO.

Prok. Sieroszewski zanabzował pod- stawy, na jakich oskarżeni oparli swe zarzuty i stwierdził ich błahość. Pro- kurator czyni różnicę między oskarżo- nym Przewłockim, który dał się lekko myślnie ponieść plotkom, szerzonym przez ludzi bez większej kultury i ety- ki, a oskarżonym Olpińskim, który jest niebieskim plakiem i aferzystą na wiel- ką skalę.

Prokurator stwierdza, że niecodzien- nie zdarza się spotkać na ławie oska- rżonych człowieka, który wbrew fak- tom, dokumentom i twierdzeniom świadków, z tak nieznaczącą pewno- ścią siebie maluje swój życiorys, chę- pi się ofiarnością dla ojczyzny przez kupieckie transakcje, zawierane wte- dy, gdy wszyscy mężczyźni w jego wieku krew przelewali na frontach, i buduje sam sobie gmach wiekopom- nych zasług. Kilku świadków powoła- nych było, aby dać charakterystykę oskarżonego. Byli to świadkowie nie- potrzebni. Ten „wizerunek własny człowieka pocztowego”, jaki tu malo-

wał Olpiński, przekracza w swej so- czystej grotesce wszystko, co jakikol- wiek świadek mógłby wypowiedzieć przed sądem.

Oskarżyciel demaskuje następnie krok za krokiem kłamstwa Olpińskie- go.

Następnie zaznacza prokurator, że inaczej będą traktowane zeznania p. Przewłockiego, który przynajmniej nie starał się świadomie mydląc oczu są- dowi, a inaczej opowiadania Olpiń- skiego, który nie tylko sam mówił nie- prawdę, ale i świadków do tej nie- prawdy skłaniał. Olpiński w całej swej grze miał jedno na oku: zdobyć od je- dnej czy drugiej strony okrągłą sumę 50.000 złotych. Ten pozbawiony skru- puł w aferzystę, który tak zręcznie umiał się poprzez tyle lat wysilgiwać z nastawionej sieci sprawiedliwości, zasługuje na wymierzenie mu kary w najwyższym wymiarze.

Prokurator wniosł o skazanie Stani- sława Olpińskiego na jeden rok are- sztu.

Po przemówieniach obrońców za- padł wyrok, mocą którego Stanisław Olpiński skazany został na 10 miesię- cy bezwzględego aresztu, zaś H. Przewłocki na 3 miesiące aresztu. Do skazanych zastosowano amnestję, w-obec czego Olpiński ma do odbycia ka- re 5 miesięcy aresztu, Przewłockiemu zaś kara została darowana w całości.

## Na rozkaz szacha.

JAK PERSJA ŚWIĘTOWAŁA WYMÓWIENIE ANGLIKOM KONCESJI NAFTOWEJ.

Teraz dopiero napływają do Euro- py szczegóły głośnego coup d'état w Teheranie. Okoliczności, w jakich Per- sia zdobyła się na wymówienie Angli- kom koncesji naftowej, obfitują w wiele ciekawych momentów zakulisow- ych.

Koncesja na eksploatację terenów naftowych na południowym zachodzie Persji — tzw. koncesja d'Arcy — u- dzielona była angielskiej Anglo-Pers- ian Oil Company jeszcze w r. 1901 przez władze teherańskiego ancien ré- gime'u. Do eksploatacji terenów Ang- licy przystąpili jednak w r. 1909 już po perskiej rewolucji. Udało im się u- zyskać od nowego rządu dogodne wa- runki, zgodnie z którymi koncesjona- riusze wpłacali do skarbu szacha pe- wien niewielki procent swych zys- ków — i jakoś się stosunki nieźle u- łożyły: funty napływały do królews- kiej kasy, nafta szeroką rzeką wy- pływała z kraju, tysiące rąk miało zatrudnienie.

Już w okresie perskiej republiki koncesji d'Arcy groziło wymówienie. Podsyćcany przez bolszewików ruch przeciwouropejski sprzeciwiał się an- gielskiemu businessowi na perskiej zie- mi. Zdawało się, że powołanie nowe- go szacha polepszy sytuację cudzo- ziemskich koncesyj. Lecz szach Ach- med Riza Chan rozpoczął swe pano- wanie od zniesienia prawa kapitulacji (eksterytorjalnego sądownictwa Euro- pejczyków). Nie zapomniał on rów- nież o koncesji d'Arcy. Wyłoniona zo- stała komisja, która zajęła się opraco- waniem odpowiednich propozycji pod adresem Anglików. W ciągu ostatnich kilku miesięcy, gdy dochody skarbu perskiego bardzo się skurczyły, łako- my kes Anglo-Persian Oil Company coraz bardziej nęcił sfery rządowe. Sprawa tą energicznie zajęła się rada ministrów w Teheranie. Minister dwo- ru Abdul Husein Chan Timurtasz i mi- nister skarbu Sejid Hasan Tagizade pertraktowali z rezydującym w Per- sji dyrektorem koncesji, Jacksem, nie jednak nie zapowiadało tak decydują-

cych posunięć, jakich byliśmy ostatnio świadkami.

Wszystko rozegrało się w ciągu 3-ech dni. Szach powrócił z Kuristanu- gdzie odbyło się uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej i przegląd no- wych jednostek floty perskiej. Moment ten napelił dumą wszystkich Per- sów, a przede wszystkim króla. Kon- cesja angielska była solą w oku: oto Persja odrodziła się, wzmogły się jej siły, rozwinęła się gospodarczo, a je- dnocześnie — przy znacznym deficy- cie skarbowym — Anglicy wypompu- wują z kraju największe bogactwa. Natychmiast więc po powrocie szacha zwołana została rada ministrów w pałacu królewskim Gulistan. Było to w dniu uroczystego święta objawienia misji proroczej Mahometa. Na żądanie szacha zapadła uchwała unieważnie- nia koncesji d'Arcy. Tegoż wieczora doręczono królewską decyzję Mr. Jack- sowi. Jednocześnie rząd perski zawi- domił koncesjonariuszów, że gotów jest jednak rozpocząć pertraktacje o nowe nadanie praw eksploatacyjnych pod warunkiem wszakże, że skarb perski otrzymywał będzie co najmniej 40 proc. dochodów brutto z kopaliń nafty.

Tymczasem prasa perska rozwinęła energiczną kampanję antybrytyjską. Teherański „Et Telaar” ogłosił sensa- cyjny artykuł, nazywając dzień unie- ważnienia koncesji... świętem narodo- wem Persów, zacierających ostatni ślad cudzoziemskich zakusów na per- skie bogactwa.

Następne dwa dni były istotnie ob- chodzone w Teheranie jako święto na- rodowe: policja zaleciła obywatelom stolicy udekorowanie domów dywa- nami i flagami. Wieczorem miasto by- ło iluminowane, puszczano rakiety i bengalskie ognie, wstęp do kin był wolny dla wszystkich. Tłumy zapeł- niły główny plac stołeczny Maidan Sepa. Nastrój świąteczny udzielił się i prowincji.

Ciemny, przeciętny Pers niebardzo się zorientował o co chodzi: czy to

dalszy ciąg święta Mahometa, czy też znów uroczystość z powodu nowej kolei? Na wszelkie tego rodzaju za- pytania urzędowa odpowiedź brzmia- ła: „Persja wyzwoliła się z pod pano- wania angielskiego kapitału”.

Na rozkaz szacha jednym pociągnię- ciem wzhogacił się kraj o wiele mi- lionów rupii.

**Kupu cie tylko polskie wyroby!**  
**ODDOBY CZOKOLADOWE NA GWIAZDKE**

z fabryki

**JANA HÖFLINGERA**

zdrowe, smaczne z najlepszej czekolady w soriymentach i na wagę wszędzie do nabycia, a głównie w sklepie firmowym

**ulica RUTOWSKIEGO 8**  
(Plac Sw. Ducha). 3377

## Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIELDA ZBOŻOWA.

20 października 1932.

Pszenica lepszej jakości nieco poszuki- wana. Dla innych artykułów zaintereso- wanie małe. Ceny nie uległy zmianie. U- sposobienie spokojne przy utrzymanej ten- dencji

LWOWSKA GIELDA PIENIEŻNA.

20 października 1932.

Dolar w obrocie prywatnym zł. 8.93. W transakcjach międzybankowych no- towano: Nowy Jork 8.9225—8.9275, Lon- dyn 29.50—29.70, Zurich 171.75—172.20, Praga 26.40—26.46, Wiedeń 102—106, Pa- ryz 34.80—34.90, Berlin 212—212.75. Ten- dencja niejednolita.

Na Giełdzie akcyjnej bez transakcji. U- sposobienie słabe.

GIELDA WARSZAWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G.)

Dewizy (transakcje):

London 29.73—29.75. Nowy Jork 8.925. Nowy Jork kabel 8.929. Paryż 34.85. Szwajcaria 172.10. Gdańsk 173.37.

Obroty małe. Tendencja mocniejsza dla walut europejskich, zwłaszcza dla funta szterlinga. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.94—8.93 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.64 do 4.63 i pół. Dewiza na Berlin w obro- tach międzybankowych 212.50, Marki niemieckie banknoty w obrotach pry- watnych 212.20

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 39.25, 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjo- wa 104.75, 4 proc. pożyczka inwesty- cyjna 39.50, 4 proc. państw. pożyczka premijowa dolarowa 53.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 35.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 40, 5 proc. po- pożyczka kolejowa konwers. 34.75, 6 proc. pożyczka dolarowa 55.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54.25—55.50 do 55.38, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83.25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83.25 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 45.50—45—45.50, 8 proc. listy zastaw- ne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8 proc. pożyczka budo- wlna B. G. K. 93, Bank Polski 86,

**PLOTKA O ZAGINIĘCIU ŻONY POLAŃSKIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G) Niektóre poranne dzienniki warszawskie donosi- ły o zaginięciu żony Polańskiego sprawy zamachu na poselstwo so- wieckie, który odsiaduje karę 10-letnie- go więzienia. Okazało się, że jest to plotka. Janina Polańska, przezyraw- szy tę wiadomość, zgłosiła się do o- brońcy swego męża, stwierdzając, że żyje i nikt bynajmniej jej nie porwał.



## Z DNIA.

### NA ZAMKU.

Warszawa, 20 grudnia. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację uczczenia 70-tej rocznicy powstania styczniowego w osobach prezesa stowarzyszenia weteranów 1863 r. Stanikiewicza i gen. Rydza-Smigłego, oraz p. Danin-Wasowicza. (PAT)

### W PIĄTEK WYMIANA DOKUMENTÓW RATYF. Z SOWIETAMI.

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) W nadchodzący piątek w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbędzie się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji i układu koncyliacyjnego, zawartych między Polską a ZSSR.

### Herbatka w sali malinowej „Bristolu”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) Dziś po południu w sali malinowej Hotelu Bristol odbyła się Herbatka, wydana przez naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. p. Przesmyckiego. Na zebranie to przybył p. Minister Beck w towarzystwie szefa gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych, p. Dębskiego, oraz naczelników wydziałów Min. Schaetzla i Lipskiego.

W zebraniu wzięło udział około 50 przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, którzy spędzili czas dłuższy na rozmowach z p. Ministrem Beckiem i wyższymi urzędnikami Ministerstwa. Zebranie przeciągnęło się ponad dwie godziny.

### Za działanie na szkodę Związku Legionistów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) Zarząd główny Związku Legionistów Polskich zawiesił w prawach członka b. legionistę Adama Zajackowskiego, redaktora „Nowej Ziemi Lubelskiej”, za działanie na szkodę Związku przez ogłaszanie nieprawdziwych informacji o działalności Związku Legionistów.

### Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 20 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 grudnia br.: Rankiem chmurno lub mgła, w ciągu dnia rozpozgożenie. Nocą kilkustopniowo we przymrozki, w dzień parę stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe lub cisza. (PAT)

\* \* \*

Temperatura we Lwowie w dniu 20 grudnia wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 745,26 temperatura +2,6, o godz. 1 w poł. ciśnień. barom. 744,77 temp. +8,4, o godz. 9 wieczór ciśnień. barom. 743,59 temp. +3,3 stopni.

### Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G.) W dzisiejszym ciągnięciu 26-tej Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

150.000 zł. na nr. 109707.  
50.000 zł. na nr. 98337.  
20.000 zł. na nr. 9432.  
Po 1000 zł. na nr. 16021, 68577, 91307, 117568, 132751.

Po 500 zł. na nr. 33213, 51361, 62238, 69942, 116920.

Po 400 zł. na nr. 16493, 91806, 63047, 93016, 111050, 130717, 139538.

Po 250 zł. na nr. 24879, 53354, 58851, 65520, 66153, 70644, 75001, 87487, 88414, 92126, 108956, 111271, 123030, 135443, 139474.

### MILA TO NAGRODA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ KIEDY RADJA SŁUCHA PO PRACY MOZOLNEJ



### NAJMILSZY UPOMINEK GWIAZDKOWY DETEFON i AMPLIFON

3437

Do nabycia we Lwowie w sklepie firmy  
BLOCK-BRUN, ul. J. Piłsudskiego 11.

## Oreǳie Hoovera do kongresu przyjęte przychylnie w Waszyngtonie i Londynie.

Waszyngton, 20 grudnia. Oreǳie prezydenta Hoovera do kongresu wymienia państwa, które dokonały wpłaty raty grudniowej, oraz państwa, które nie zapłaciły, przyczem podkreśla, które z nich nie miały możliwości zapłacić. Stany Zjednoczone — mówi dalej Hoover — wprowadzając moratorium, dokonały ofiary dwa razy cięższej, niż jakiegokolwiek inne państwo. Hoover sprzeciwia się wszelkiemu anulowaniu długów.

W zakończeniu Hoover zaznacza, iż należy przedewszystkiem zająć się najważniejszym zagadnieniem w chwili obecnej, t. j. należy powołać instytucję, której zadaniem byłoby rozpatrzenie

sprawy długów, przyczem już teraz należy wyznaczyć niektórych członków tej instytucji, którzy zajmą się przygotowaniem światowej konferencji gospodarczej i przeprowadzą wstęp na wymianę zdań i poglądów. Niektórzy z pośród członków kongresu mogliby być do tej instytucji powołani. Dyskusja w sprawie długów i przygotowania światowej konferencji gospodarczej nie powinna być zakończona przed 4 marca 1933 r. Wkońcu prezydent zwraca się, aby do tej pracy zaproszono prezydenta Roosevelta.

Hoover wyraża pogląd, że pomysłny rezultat światowej konferencji gospodarczej zależy w znacznym stopniu

### Prowokacja komunistyczna w Stanisławowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stanisławów. Onegdaj zmarła w szpitalu lwowskim stanisławowska działaczka komunistyczna Wilma Ofenberger. Dziś w dniu pogrzebu zmarłej urządzili komuniści stanisławowskiej demonstracyjny pogrzeb, rozlecieli prowokacyjne czerwone kłopoty i ulotki o treści antypaństwowej. W związku z powyższymi arresztowała policja przewodniczącego akcji, studenta praw Uniwersytetu lwowskiego M. Jęzesa Selingera i kilku innych działaczy komunistycznych.

## „Rząd Rzeszy nie dopuści by Reichstag czynił mu afronty”.

Berlin, 20 grudnia. Prezydent przyjął wczoraj kanclerza. Na audjencji omawiana być miała kwestia nowych postanowień dekretowych i sytuacja parlamentarna. Dziś zebrała się Rada Państwa na posiedzenie celem rozpatrzenia uchwalonego przez Reichstag projektu amnestji urzędowej. Wczoraj wieczorem ukazał się komunikat urzędowy stwierdzający m. in., że nie dopuści się do tego by Reichstag nie

zajmując zasadniczo stanowiska wobec rządu zbierał się na krótkie sesje, na którychby uchwalał decyzje o charakterze agitacyjnym. Rząd nie dopuści też w żadnym razie do tego, aby czyniono mu jakiegokolwiek afronty, wyraża się jednak przytem przekonaniem, że konwent senjorów Reichstagu ustąpi wobec argumentów rządu i jego zdecydowanej postawy. (PAT)

## Oczekiwana z zaciekawieniem mowa

JAKIE TEMATY PORUSZY OJCIEC ŚW. W SWEM WIGILLJNEM PRZEMÓWIENIU?

Citta del Vaticano, 20 grudnia. W wigilię Bożego Narodzenia według do- rocznego obyczaju Pius XI przyjmie członków Św. Kolegium kardynalskiego z dziekanem kard. Granito-Pignatellim di Belmonte na czele.

Przy tej okazji dziekan Św. Kolegium odczyta adres kardynałów, a Pius XI odpowie dłuższem przemówieniem.

Ze względu na niezwołanie konsystorza, podczas którego Papież zazwyczaj wygłasza alokucje o charakterze politycznym, przypuszcza się w ko-

łach watykańskich, że tegoroczne przemówienie Piusa XI będzie szczególnie ważne, gdyż, według wszelkiego prawdopodobieństwa, Papież w swem przemówieniu poruszy cały szereg najważniejszych kwestyj, obchodzących w danym momencie cały świat.

W kołach dziennikarzy zagranicznych krąży pogłoski, iż główny nacisk Pius XI położy na kwestji kryzysu gospodarczo-finasowego w związku z problematę długów europejskich względem Stanów Zł. (PAT)

## W zwykłej łodzi — przez ocean.

Dwaj Polacy idą za przykładem Allana Gerbaulta.

Lizbona, 20 grudnia. Dwaj polscy żeglarze z Paryża, Wascher i Korzeniowski zamierzają na wzór słynnego żeglarza samotnika Gerbaulta odbyć dalekie podróże na zwykłej łodzi.

Pierwszym celem ma być Lizbona—Casablanca (Marokko). W Casablanca każdy z żeglarzy zamierza zabrać sobie łódź, w której i żegnają się

się w drogę innym szlakiem. Jeden z nich pojedzie do Australji, skąd powróci do Havru, drugi uda się w podróż dookoła Afryki, poczem przez kanał Sueski i Morze Śródziemne powróci również do Havru. Po spotkaniu się w Havrze, żeglarze przybędą do Gdyni.

### Wykrycie sprawcy podrzucenia bomby w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G.) Prasa donosi z Łodzi o wykryciu sprawcy podrzucenia bomby pod gmach Województwa. Śledztwo wykazało, iż jest nim Roman Kuchciak, b. prezes Z. Z. P. i wybitny działacz N. P. R. prawnicy.

Do podrzucenia bomby przyznał się Kuchciak w toku dochodzeń w sprawie awantur w siedzibie Z. Z. P. Zznał, że puszkę do bomby kupił na dwa dni przed zamachem u jednego ze słusarzy łódzkich. Podczas swych zeznań zachowywał się Kuchciak zupełnie normalnie, nie objawiając zdenerwowania.

### Groźna epidemia grypy w U. S. A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G.) Z Waszyngtonu donoszą o groźnych rozmiarach epidemii grypy, która wybuchała na wybrzeżu Oceanu Spokojnego. W 89 miastach zmarło na grype 807 osób.



## Trudno było znaleźć kandydata na stanowisko ministra finansów Francji.

Paryż, 20 grudnia. Prasa francuska podkreśla, że wczoraj zaszedł fakt nie potowany jeszcze w rocznikach republiki francuskiej. Nie można było znaleźć nikogo, kto by chciał objąć tekę ministra skarbu.

Kolejno odmówili Pietri, De Monzie i Georg Bonnet. Zamierzano już ofiarować tę tekę komuś z poza parlamentu. Pertraktowano mianowicie z prof. Ristiem, który jednak propozycję tę odrzucił.

Ostatecznie Paul Boncour zwrócił się do Cherona. Dzienniki zaznaczają, że na wiosnę 1931 r. Cheron opuszczając ministerstwo skarbu pozostawił w kasie 19.017.000.000 fr. Zteauryzowane miliardy rozpełtały apetyty: uchwalaono nowe wydatki, nowe ulgi podatkowe, aż wreszcie powstał deficyt, wynoszący 15 miliardów fr. W jaki sposób deficyt ten pokryć — oto zadanie, jakie spada na barki nowego ministra skarbu.

Paryż, 19 grudnia. Nowy gabinet francuski znajduje naogół w prasie przyjęcie sympatyczne. Podkreślają

## Raz jeszcze odroczone sprawę.

Genewa, 20 grudnia. Rada Ligi zamowała się 19 b. m. ponownie sprawą stosowania reformy rolnej w Polsce. Sprawozdawca Nagaoka zaproponował odroczenie sprawy do następnego posiedzenia.

Delegat polski minister Raczyński stwierdził, że odroczenie ponowne sprawy spowodowane zostało wyłącznie uporem delegata Niemiec.

Rada odroczyła sprawę do stycznia roku przyszłego. (PAT)

## Demonstracje komunistyczne w Niemczech.

Berlin, 20 grudnia. W Berlinie i szeregu większych miast Rzeszy powtórzyły się wczoraj manifestacje komunistyczne, połączone z zaburzeniami. W Bremie komuniści urządzili pochód głodnych. Policji z trudem udało się powstrzymać tłum od wykroczeń.

## P. Premier Prystor na wypoczynkowym urlopie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) P. Premier Prystor rozpoczął 19 b. m. kilkumiesięczny urlop wypoczynkowy. W związku z tem P. Premier wyjeżdża na okres świąt na Wileńszczyznę.

## Kodeks postępowania cyw. wchodzi w życie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) W Dzienniku Ustaw Nr. 112 ogłoszono obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości, zawierające tekst obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego. Kodeks ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

Jednolity tekst kodeksu postępowania cywilnego powstał z włączenia prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym z dnia 27 października 1930 do kodeksu postępowania cywilnego z dnia 29 listopada 1930 z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 z nowym podziałem na części, oraz nowa numeracja artykułów i po dokonaniu odpowiednich redakcyjnych zmian, wywołanych połączeniem tekstów.

fakt, że nowy rząd będzie prowadził nadal politykę zagraniczną rządu Herriota. Dzienniki prawicowe atakują nowy gabinet, któremu czynią te same zarzuty co poprzedniemu. Nominacja Cherona na ministra finansów została przychylnie przyjęta przez większość dzienników. (PAT)

## Ku czci ś. p. G. Narutowicza.

### P. Prezydent i członkowie Rządu na uroczystej akademii.

Warszawa, 20 grudnia. W dniu wczorajszym w Teatrze Wielkim odbyła się uroczysta akademii ku czci pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabriela Narutowicza. Na akademii przybyli: P. Prezydent Rzplitej, przedstawiciele Rządu z Premierem Prystorem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie BB.,

Akademii zagrał marsz. senatu Raczkiewicz, składając hołd świetlanej pamięci pierwszego Prezydenta Rzplitej.

Z kolei wygłosił przemówienie gen. dyw. Rydz-Śmigły, który nakreślił koleje życia tragicznie zmarłego Prezydenta. Wicemarszałek sejmu Wacław Makowski przedstawił wielką rolę jaką odegrał ś. p. Narutowicz w Szwajcarii i prace Gabriela Narutowicza jako negocjatora i przedstawiciela Polski zagranicą.

Następnie zabrał głos b. minister August Zaleski charakteryzując działalność Zmarłego na terenie uniwersyteckim. (PAT)

## Bojówki Hitlera grabią i rabują.

Berlin, 20 grudnia. W miejscowości Volmarstein policja dokonała rewizji w koszarach miejscowej szturmówki narodowo-socjalistycznej i aresztowała wielu członków pod zarzutem organizowania napadów rabunkowych. Aresztowani w czasie przesłuchania przy-

znali się do popełnienia szeregu kradzieży i włamań.

W Moguncji i Giessen rzucono wczoraj bomby izawiające do wielu domów towarowych. W Giessen policja ujęła członka szturmówki narodowo-socjalistycznej który przyznał się do zamachu. (PAT)

## Decyzja rządu polskiego w sprawie amerykańskiego długu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że Rząd polski sprzeciwiał swe stanowisko w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się po dniu 15 grudnia w sprawie grudniowej raty długu amerykańskiego.

Jak wiadomo, Polska zwróciła się o odroczenie płatności tej raty z motywów, szczegółowo wyszczególnionych w nocie do Stanów Zjed. z dnia 8 b. m.

Wobec propozycji zasadniczego rozpatrzenia sprawy długu polskiego,

sprawy, która była tematem wymiany zdań między obu rządami, oraz w związku z ostatnią notą rządu Stanów Zjed. z dnia 15 b. m., Rząd polski polecił ambasadorowi Filipowiczowi w Waszyngtonie potwierdzić odbiór noty, oraz wyrazić gotowość Rządu polskiego do rozpatrzenia wspólnie z rządem Stanów Zjed. całokształtu sprawy polskiego długu wojennego na zasadzie słuszności i z uwzględnieniem interesów obu krajów.

## Dramatyczna scena w sądzie.

Z ROZPRAWY PRZECIW SPRAWCOM NAPADU NA POCZTĘ W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM.

Lwów, 20 grudnia. Wczorajsza rozprawa przeciw sprawcom napadu na pocztę w Gródku Jag. przeciągnęła się do późnego wieczoru.

Pod koniec rozprawy prokurator postawił wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka Aleksandra Bunija na dowód, że Biłasi i Danyłyszyn należeli do U. O. N. i działali na rzecz tej organizacji w innych zbrodniach a mianowicie w napadzie na pocztę w Truskawcu i w morderstwie na osobie ś. p. Tad. Hołówki.

### Klin między obu narodami.

Przeciwko wnioskowi prokuratora zaprotestowali obrońcy, a zwłaszcza dr. Szuchiewicz, podkreślając, że napad w Gródku jest niczem wobec mordu popełnionego na ś. p. Hołównie.

Naród ukraiński potępiał tę zbrodnię i wyparł się jej. Mord ten, to jest klin wsadzony między oba narody i dlatego wymaga dokładnego zbadania, a nie traktowania epizodycznego przy tej rozprawie. Dobrońca oświadcza, że jeżeli pan prokurator naprowadzi jakieś dowody w sprawie mordu ś. p. Hołówki, to obrona ze swej strony przedłoży kontrdowody ze sier bardzo poważnych.

### Uchwała Trybunału.

Trybunał po naradzie uchwalił prześleść Bunija, a co do innych wniosków zastrzegł sobie uchwałę na później.

### Bunij nie odpowiada.

Wchodzi na salę Aleksander Bunij, pozostający obecnie w areszcie śledczym, pod zarzutem udziału w morderstwie, popełnionym na ś. p. Hołównie. Od kilku lat mieszkał w Truskawcu, gdzie był służącym w pensjonacie S. S. Służebniczek, gdzie mieszkał ś. p. Hołówka.

Przewodniczący poucza go, że o ile odpowiedź na jakieś pytanie mogłaby mu zaszkodzić, może nie odpowiadać.

Bunij zna Biłasa i Danyłyszyna od roku 1928. O napadzie na pocztę w Truskawcu i o zamordowaniu ś. p. Hołówki, jakoteż innych sabotażach wie z gazet. Na pytanie, czy Biłasi należał do U. O. N. i czy brał udział w jakichś aktach terroru Bunij odmawia odpowiedzi.

Nie odpowiada również na pytanie, czy Biłasi i Danyłyszyn interesowali się osobą ś. p. Hołówki i czy stykali

się z nim i przychodzili do willi, gdzie mieszkał ś. p. Hołówka.

### Gdy ludność schwytała Biłasa i Danyłyszyna.

Z kolei przesłuchano świadka ks. Mikołaja Kindyja parocha w Weryni.

Było to dnia 1 grudnia, opowiada świadek — około godziny 11-tej. Wyglądając oknem, świadek zobaczył tłum ludzi, złożony z około stu osób, ścigających kogoś z pałkami i widłami w rękę. Początkowo myślał, że gonią dziką, zwłaszcza, że miejsce to znajdowało się pod lasem, gdy jednak wyszedł na pole, powiedział mu, że schwytano dwóch zbrojów. Świadek przystąpił do tłumy i zauważył dwóch ludzi okrwawionych, leżących na ziemi, a równocześnie z tłumy dochodziły groźne okrzyki „zabić ich”

Powodowany litością świadek wstrzymał tłum od dalszego bicia schwytanych.

W tej chwili — mówi dalej świadek — jeden z leżących na ziemi podniósł się, pytając za co go tak biją.

W tym momencie Danyłyszyn, który podczas całej rozprawy zachowywał się spokojnie, wybuchł spazmatycznym łkaniem. Świadek przesłaje mu więc, wśród obrońców konsternacja, jeden z nich ze wzruszenia opuszcza ławę obrońców. Biłasi obejmuje Danyłyszyna, przytula go do siebie, dozorca podaje mu wodę i Danyłyszyn powoli uspokaja się.

Świadek zeznaje dalej, że na jego interwencję tłum rozstał się, poczem schwytanych odprowadzono do urzędu gminnego, gdzie zgłosiła się policja.

(Sprawozdanie z dzisiejszej rozprawy podajemy na str. 8-ej).

## Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

## Edwarda Dzieduszyckiego

ppor. rez., kawalera orderu Wirtuti Militari i Krzyża Walecznych

w czwartą rocznicę śmierci odbędzie się dnia 23-go grudnia o godzinie 12 tej w Kościele Archikatedralnym, na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza  
Żona i synek.

### Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!

Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.



# Na marginesie debat w komisji budżet. Sejmu.

Właściwa batalia o przyszłoroczny budżet rozegra się po świętach, w styczniu. Jednak już dwa posiedzenia przedświąteczne sejmowej komisji budżetowej dają przedsmak tego, co czeka tych, którzy naprawdę chcą rozważyć i przestudiować przedłożone im przez rząd poszczególne pozycje i działy preliminarza budżetowego. Pod czas bowiem obu tych posiedzeń, na których miano rozpatrzyć budżet Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezydium Rady Ministrów — mówiono właściwie o wszystkim, tylko nie o budżecie... Od młodocianego p. Dubois do zgrzybiałego nie tylko pod względem fizycznym p. Trampezyńskiego, wysilała się cała opozycja, od lewa po prawicowych obokurantów, aby rozważania rzeczowe pogłężyć w bajorze inwektyw, temat budżetowy przeplaniować na zwykłą demagogię partyjną.

Gdyby tak pójść miało i po świętach, gdyby ta „metoda“ utrzymała się podczas całej dyskusji budżetowej — cały ciężar przepatrzenia rzeczowego preliminarza spadłby wyłącznie na Blok Bezpartyjny. Nie byłoby to zresztą powodem, już i poprzednio kluby opozycyjne znały sobie ułatwić sobie swą „pracę“, nie przyjmują wcale referatów o budżecie, nie obarczają się zatem żadną współodpowiedzialnością, ale z lubością „polemizują“. Myliłby się jednak ten, kto przypuszczałby, że ta polemika polega na przeciwstawieniu czyto rządowi, czy większości parlamentarnej rzeczowych kontrargumentów. „Polemika“ ta sprowadza się do inwektyw, do zamiany sali komisyjnej w arenę hucłów demagogicznych. I im głośniejszy jest tu rozgwar — tem uboższa jest treść argumentów, tem mniej ma wspólnego z budżetem...

Jest to wręcz świadectwem ubóstwa, jakie wystawia sobie opozycja. Boć przecież rozprawiać o budżecie z punktu widzenia opozycji, to znaczy przede wszystkim uławnić własny plan gospodarki państwowej, wyste-

pować z innemi koncepcjami, dawać inicjatywę, bronić też odmiennych.

Ani śladu tego wszystkiego w tem, z czem przychodzi opozycja na posiedzenie komisji budżetowej. Naprawdę szuka się choćby najniklejszej inicjatywy, najnniejszej koncepcji, jak najbardziej prostego planu. Ci ludzie, którzy wciąż bają, że mają własny „program“, że gotowi są objąć odpowiedzialność za rządy — zawstydzają wprost ubóstwem swych myśli, gdy na porządku obrad jest tak zasadnicza sprawa, jak budżet państwa.

Gdzież, do licha, można mieć lepszą okazję do ujawnienia własnego programu gospodarczego i finansowego, społecznego i kulturalnego, jak podczas obrad nad budżetem?

I wtedy właśnie panowie z opozycji ani parę z ust nie puszczaają o tych zagadnieniach głównych, które są związane z gospodarką państwową... Mają natomiast pełne usta — zarzutów. Sądzą, że kaśliwość, a nawet oszczerstwa zastąpią — kontrargumenty, przesłania — brak własnych koncepcji.

Typowe pod tym względem były ostatnie dwa przedświąteczne posiedzenia komisji budżetowej, na których omawiano budżet Prezydium Rady Ministrów. Berło spoczęło niewątpliwie w ręku p. Trampezyńskiego. Ale to berło aż do złudzenia przypominało kaduceus blazeński, którym zarówno zgrzyliwy, jak i zgrzybiały ten starzec potraszał. I to może było najsmutniejsze w całym tem widowisku...

Bo wiele można darować, gdy opozycjonistę uniesie temperament — ale niczego nie można darować, gdy z opuchniętej watroby sączy się ekstrakt żółci. Ten ciężko na niewłaściwa przemianę materii politycznej chorujący staruszek nie panuje już nad sobą, gdy go chwytą ataki choroby, zapomina po prostu, gdzie znajduje. Bo chyba tylko w... Reichstagu mógł hulewowski „nazi“ mówić o... okupacji Śląska — a nie w polskim parlamencie Wojciech Trampezyński. Tylko w Reichstagu mógł jakiś krewki niemiaszek rzucić

na polski stan urzędniczy generalny zarzut korupcji i sprzedajności, a nie w polskim parlamencie senior partii, młodszy się ultra-narodową! Takie przemówienia szkodzą państwu i szkodzą parlamentowi. Szkodzą państwu, gdyż są podchwytywane przez naszych we wewnętrznych i zewnętrznych wrogów; szkodzą parlamentarnej idei, gdyż wypaczają ją zupełnie, ściągają na poziom „dogadywania“ sobie, a nie rzeczowej pracy.

Endecy — oczywiście po maju, gdyż przedtem śpiewali na inną zupełnie nutę — mienia się chętnie obrońcami „parlamentaryzmu“, rzekomo krzywdzonego przez obecną większość. Ale parlamentaryzm — to nie jest samo szafowanie wyzwick i obelg, to nie jest negacja wobec realnych przedłożeń rządowych, to nie jest ucieczka od obrad rzeczowych, a maskowanie udziału w pracach przez młodzieńcze brednie Duboisów, czy starcze wylewy żółciowe Trampezyńskich.

Po świętach komisja budżetowa wznowi swe prace. Jeśli jednak ze strony opozycji utrzyma się nadal ten sam stosunek do pracy, jaki zaznaczył się dotychczas — to powtórzy się to samo, co widzieliśmy już podczas poprzedniej sesji: cały ciężar odpowiedzialności weźmie na siebie większość sejmowa. Społeczeństwo utrwa li się jeszcze bardziej w przekonaniu, że od opozycji niczego nie należy się spodziewać, jak tylko negacji i pustych słów. M.

## NA ŚWIĘTA!

Kto w pięknym nastroju  
Pragnie przeżyć ŚWIĘTA  
O MAKOWSKIEGO z Kruszwicy  
WINACH niech pamięta!

## Teatr szkolny we Lwowie.

Ośrodkiem wychowania estetycznego młodzieży jest niewątpliwie teatr szkolny. Zarówno jako czynnik oddziaływania i kształtowania zmysłu estetycznego, jak też jako sposobność ujawnienia młodocianych talentów aktorskich i interpretatorskich.

Szlachetna ambicja Zakładów naukowych żeńskich Olgi Filippi-Zychowiczowej jest właśnie kult teatru szkolnego. Ma on już pewną tradycję artystyczną. Niedawny bowiem jest czas, kiedy z okazji święta Kochanowskiego na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie inscenizowano wybrane utwory Poety czarnońskiego („Odprawa posłów greckich“, „Treny“, „Fraszki“) wyłącznie siłami wychowanek p. Filippi-Zychowiczowej. Już wtedy cały sens i racja bytu teatru szkolnego wyraziły się dobitnie w całkowitym sukcesie artystycznym i wychowawczym imprezy.

Onegdaj znowu mieliśmy sposobność obserwować wysoki poziom imprezy teatralnej, z którą wystąpiły na scenie Teatru Wielkiego uczennice prywatnego gimnazjum żeńskiego im. Mickiewicza pod reżyserją p. przełożonej Filippi-Zychowiczowej. Sposobnością stało się święto twórczości Goethego, którego II część „Fausta“ („Powrót Heleny do Sparty“, „Śmierć Fausta“, „Gloriosa“) w kongenialnym przekładzie Zegadłowicza znalazła interpretację sceniczną w wykonaniu amator-skich, a przecież na odpowiedniej płaszczyźnie kultury teatralnej stojących sił zespołu teatru szkolnego. Tak odegrane partie Heleny czy Mefista, tak świetnie zorganizowane i prowadzone chóry mogą stać się chluba repertuaru niejednego poważnego aktora. Miały one swoisty wdzięk młodości szczeri, niefałszowanej a zarazem powagą stosunku wobec tekstu i zadania scenicznego. Głębokie przemówienie prof. Marijana Stećkowskiego wprowadziło widzów w nastrój podniosły i od razu dało ton uroczystości.

Dr. Stefan Kawyn.

**Czem się m. in. wyróżnia dobra i gościnna pani domu? Pamięcią o smaku i guście swoich gości. Podając kolekcję 100 sztuk papierosów, zawierającą osiem najwyższych gatunków, dogadza każdemu z gości. Pozatem podaje je w istotnie pięknym, trwałym pudetku.**

## Wydawnictwa gwiazdkowe.

Pomimo kryzysu i wielkich trudności wydawniczych, niemało ładnych i cennych książek dla młodzieży i dzieci ukazało się i w tym roku przed tradycyjną gwiazdką. Wśród całej masy wydawnictw, które świeżo pojawiły się w oknach księgarni, na szczególne wyróżnienie zasługują te rzeczy, które wypuściły w świat dwie znane firmy warszawskie: Gebethner i Wolff oraz M. Arct.

Gebethner i Wolff dali nam tym razem cztery nowości i pięć wznowień i przyznać trzeba, że wszystko co przeznaczyli dla młodych czytelników jest bez zarzutu pod względem edytorskim i stoi w ogóle na wysokim poziomie.

Na czoło gwiazdkowych publikacji Gebethnera wysuwają się dwie rzeczy Kornela Makuszyńskiego: „Panna z mokra głową“ i „120 przygód Koziołka Matołka“. Pierwsza z tych książek przeznaczona jest dla młodzieży od lat, powiedzmy, dziesięciu do dwunastu, ale i niejeden dorosły człowiek weźmie z przyjemnością do ręki tę powieść pełną wdzięku, humoru i, jak zwykle u Makuszyńskiego, zaprawioną lezką. „Panna z mokra głową“ to dziewczynisko, jak to się mówi, pocziwe z kośćmi, ale urwis i za-

wadziaka, jakich świat nie widział. Jej figle, psikusy, jej smutki dziewczęce zmuszają czytelnika raz po raz to do wybuchów śmiechu, to do szczerzego wzruszenia. Są rozdziały, jak np. śmierć zaciętego księdza, którym sam Dickens pozazdrościłby siły lirycznej. Krótko rzekłszy — najautentyczniejszy Makuszyński i to jeden z najlepszych.

Młodsze dzieci prawdziwie uradować można ofiarowując im bezlik fantastycznych przygód awanturniczego Koziołka Matołka. Koziołek Matołek powstał ze zgodnej współpracy Kornela Makuszyńskiego z artystą-malarzem M. Walentynowiczem. Jest to coś w rodzaju barwnego i wesołego, pełnego pomysłowości i dynamiki filmu, który z pewnością na długo pozostanie w pamięci młodocianych czytelników.

Jako prezenty dla najmłodszych dzieci można polecić A. Bogusławskiego „Małą Tereskę“ i Ewy Szellburg-Zarembiny „Moje wierszyki“. Bogusławski podejmuje i modernizuje z dużym powodzeniem tradycję Or-Otowa: jego króciutkie powiastki rymowane trafiają do wyobraźni dziecięcej prostotą a zarazem pomysłowością i jakimś szczególnym, ciepłym, oicow-

skim tonem. Książkę tę barwnie i wesoło ilustrował St. Bobiński. „Moje wierszyki“ E. Szellburg-Zarembiny odznaczają się wdziękiem i śpiewnością, umiejętnością wdrożenia się w proste, ale zarazem niezwykle koleiny rozumowania dziecięcego. Ilustracje do tej książki W. Zawidzkiej zasługują na szczerą pochwałę.

Wśród rzeczy, które ukazały się jako wznowienia dawnych wydań, na pierwszym miejscu postawić musimy swojego rodzaju arcydzieło nieodżałowanej Zofii Rogoszojny: „Dzieci pana majstra“, prześlicznie ilustrowane przez Kamila Mackiewicza. Starsze pokolenie dostrzeże napewno z rozrzewnieniem swych dawnych znajomych: „Gucia zaczarowanego“ Zofii Urbanowskiej — opowiadanie o chłopcu, który za lenistwo i brak poszanowania dla pracy, zamieniony został w muchę — oraz „Powiastki króciutkie“ Cecylii Niewiadomskiej, ilustrowane przez J. Holwińskiego, a odznaczające się dużą wartością dydaktyczną. Wymienić jeszcze należy: „Wyprawę po skarby“ J. M. Zaleskiej, zawierającą wszystko, czego żądać można od dobrej książki przygód: barwną, żywą akcję, umiejętność trzymania uwagi czytelnika w napięciu, egzotyczne tło australijskie i mnóstwo wiadomości przyrodniczych i krajoznawczych, podanych w sposób nad wyraz interesu-

jacy — oraz „Ale w krainie czarów“ Lewisa Carrolla w wolnym przekładzie z angielskiego Marii Walewskiej. Tyle Gebethner i Wolff.

Niemniejszymi walorami odznaczają się gwiazdkowe publikacje znanej firmy M. Arcta. Tak jak wśród gebethnerowskich wydawnictw wybijają się na czoło utwory Makuszyńskiego, tak tu znowu na plan pierwszy wysuwają się „Wesoła gromada“ pióra Janiny Porazińskiej. Są to bardzo miłe opowiadania z życia szkolnego, pełne wery i humoru. Każde z tych opowiadań przepojone jest myślą głęboką, szlachetną, która niechybnie zakiełkuje w młodych duszyczkach. Autorka, pisząc „Wesołą gromadę“, postawiła sobie cel wyraźny: krzewić w swych młodocianych czytelnikach idee życia społecznego i obywatelskiego, wykorzenie natomiast wszelkie objawy aspołeczne. Ze zaś dla dziecka tym małym ustrojem społecznym jest szkoła, obrała szkołę za teren działań swej naprawdę miłej i wesołej gromady. Wytrawna i dobrze zasłużona autorka w „Wesołej gromadzie“ znakomicie wywiązała się jeszcze z jednego zadania: uniknęła największego wroga książek dla dzieci — moralizatorstwa. Żywość opowiadania, barwność scen i sytuacji przykuwa uwagę młodego czytelnika, a jednocześnie niepostrzeżenie i nieznacznie przesa-



# Wiadomości bieżące

# 21

grudnia  
1932

## Sroda

Tomasza ap.

Jutro: Zenona m.

Wschód słońca 7:44

Zachód słońca 15:25

### TEATR WIELKI.

Wtorek 20 bm. godz. 7.30 „Z malej chmury...” Abon. 4.

Sroda 21 bm. godz. 7.30 „Orfeusz w Piekle” opera. (Przedstawienie sprzedane.)

Czwartek 22 bm. godz. 7.30 „Z malej chmury...” Abon. 4.

Piątek 23 bm. godz. 7.30 „Z malej chmury...” Abon. 4.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 20 bm. z powodu próby generalnej Jima i Jilla przedstawienie zawieszono.

Sroda 21 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill” komedia muzyczna, premiera. Abon. 5.

Czwartek 22 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna. Abon. 5.

Piątek 23 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna. Abon. 5.

Sala Colosseum. Film Frankenstein oraz zespół „Wesoły Amor”.

### KINOTEATRY.

ADRIA: „Na Sybir”.

APOLLO: „Oskarżona”.

ATLANTIC: „Pieśń nocy”.

CASINO: Laurela i Hardego dole i niedole oraz Wybawcy Europy.

CHIMERA: „Kochanek o północy”.

GRAZYNA: „W Gabinetie lekarza”.

i „Milczący wróg”.

KOPERNIK: „Pod fałszywą flagą”.

MARYSIENKA: „Pod fałszywą flagą”.

OAZA: „Bunt sumienia” oraz rewia.

PALACE: „100 metrów miłości”.

PAN: „Ostatnia kompania”, oraz

„Góry w Płomieniach”.

PASAZ: „On albo ja” oraz „Pat i

Patachon w Lunaparku”.

PROMIEN: „Szukaj kobiety”.

RAJ: „Dobranoc, Wiedmu!”.

STYLOWY: „Wielkomiejskie ulice”,

oraz rewia „Wesoły świąteczny”.

SWIT: „Noc upoię”.

UCIECHA: Harry Peel w pogoni za

czarną maską.

### 50 PROCENT ZNIŻKI KOLEJOWEJ

dla posiadaczy biletów operowych, zamieszkujących prowincję.

Ministerstwo Komunikacji rozporządzeniem z dnia 25 XI 1932 r. Nr. 1504/32 przyznało Towarzystwu Miłośników Muzyki i Opery we Lwowie niezwykle doniosłe udogodnienie, odnoszące się do mieszkań-

# Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we własnym lokalu.

W sobotę 17-go bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie własnego lokalu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy ul. Mickiewicza 3, I. p. Poświęcenia dokonał proboszcz kościoła św. Marii Magdaleny ks. kanonik dr. Gerhard Szmyd, życząc w serdecznych słowach Towarzystwu dalszego pomyślnego rozwoju, poczem pierwszą pogadankę zagał dłu-goletni prezes Towarzystwa p. prof. Caro. Na wstępie podziękował prezydium Banku Gospodarstwa Krajowego na ręce obecnych dyrektorów dr. Chechlińskiego i dr. Platowskiego za bezinteresowne odstąpienie lokalu, składającego się z 3 ubikacji, w których swobodnie będą się mogły pomieścić sekretariat i biblioteka towarzystwa, oraz redakcja „Przeglądu Ekonomicznego”.

Przypomniawszy pokrótce historję Towarzystwa i jego dotychczasową działalność, stwierdził p. prof. Caro z ubolewaniem, że jakkolwiek wyniki prac są bardzo poważne (własne wydawnictwo — periodyk „Przegląd Ekonomiczny” i tp.) — tak na zewnątrz Towarzystwo jest bardzo mało znane — zaapelował zatem do członków o intensywną współpracę oraz do prasy o poparcie wydawnictw, umieszczania recenzji z odczytów itd. — Dlaczego Lwów ma być miastem mającym zrozumienie tylko dla śpiewu i muzyki i dla wszystkich innych dziedzin, a tak mało zainteresowania dla niesłychanie ważnych zagadnień ekonomicznych?

Z działalności Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego wyeliminowano zupełnie wszelkie momenty polityczne — jest tylko praca dla dobra Polski i dlatego powinno się cieszyć Towarzystwo poparciem całej prasy i jaknaj-

szerszego społeczeństwa. Wreszcie proponuje p. prezes Caro stworzenie we Lwowie czegoś w rodzaju szkoły nauk politycznych wzgl. kursu dla dżentelmenów.

W ożywionej dyskusji zabiera pierwszy głos p. dyr. Grosman, omawiając obszernie kwestję popularyzowania ekonomii wśród najszerszych warstw społeczeństwa, przedewszystkiem za pośrednictwem wprowadzenia jej do szkół, poczynając od czytańek w najniższych klasach.

Red. Szarota uważa, że utworzenie we Lwowie jakiegokolwiek wyższej uczelni w całym słowie tego znaczeniu, byłoby niecelowe, ponieważ istnieje tu już WSHZ., która w tym kierunku kształci młodzież. Pożądany natomiast — zdaniem dr. Szaroty — byłby urządzony przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne cykl wykładów, które stanowiłyby pewną całość. Z wykładów tych mogłoby korzystać nie tylko dżentelmen, ale również adwokaci, urzędnicy, lekarze i td.

P. inż. Wit-Sulimski wiceprezes Izby Przem. Handlowej, podzielił wywody p. Red. Szaroty i stwierdził jako człowiek praktyki, ogromny brak podstaw ekonomicznych wśród urzędników, a szczególnie wśród naszego kupiectwa.

Myśl rzuconą przez p. dyr. Grosmana rozwinął p. dyr. Chechliński, proponując opracowanie przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne pewnego programu popularyzowania wiedzy ekonomicznej.

Na życzenie prezesa obiecał p. dyr. Chechliński przygotować odpowiedni referat, p. dyr. Grosman natomiast koreferat na jedną z następnych pogadek.

Nast.

ców miast prowincjonalnych, którzy, po zakupieniu w mieście swego zamieszkania biletu wstępu na przedstawienia Lwowskiej Opery lub Koncertu Lwowskiej Filharmonii, w drodze powrotnej ze Lwowa korzystać będą mogli z 50-procentowej zniżki kolejowej. W ten sposób każdy posiadacz biletu wstępu na operę, zakupionego w jednym z prowincjonalnych biur sprzedaży, będzie otrzymywał równocześnie zaświadczenie, uprawniające do 50-procentowej zniżki na wszystkie pociągi i klasy w drodze powrotnej.

W najbliższym czasie we wszystkich większych miastach prowincjonalnych zostaną uruchomione agencje sprzedające te bilety, tak że już w okresie świątecznym

publiczność z prowincji będzie mogła w pełni skorzystać z tego udogodnienia.

— **Teatr Wielki.** Jutro i w dni następne ciesząca się wielkim powodzeniem komedia Brunona Franka pt. „Z malej chmury”. Prawdziwy dowcip, lekko ujęty poważny problem społeczny, oraz świetna gra artystów składają się na pierwszorzędną całość. Abonament 4.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś długo oczekiwana premiera świetnej komedy muzycznej pt. „Jim i Jill” C. Grey’a i C. Newmana. Przekład Mariana Hemara. Kiedy jesteśmy zmęczeni realnością naszego życia, chętnie wracamy wspomnieniami do najlepszych i najmiłszych czasów — czasów dzieciństwa, bajek i wesołości, bez-

całe otoczenie. Treścią tej jasnej i pogodnej powieści są dzieje miłości kilku młodych par, owiane szlachetnością charakterów i wzniosłością uczuć. Na treść „Srebrnej lawicy” Rexa Beacha składa się walka dwóch towarzysów eksploatacyjnych, zajmujących się połowem łososi. Napięcie zacierania wzmaga się w ogromnym stopniu i wskutek tego, że bohaterami powieści są, jak zwykle u Rex Beacha, ludzie o stalowej woli, nieugięte po przez wszelakie przeszkody dążący do wytkniętego celu.

Na zakończenie chociażby krótka wzmianka o znanych „Scenach sejmowych” Bolesławy (J. I. Kraszewskie go), które w nowym wydaniu z okazji tegorocznej gwiazdki oddała do użytku młodzieży firma M. Arcta. Jak wiadomo za temat powieści wziął Kraszewski jeden z najtragiczniejszych momentów w naszej historii — Sejm Grodzieński — i zmaganie się nieśczęsnej garstki patriotów z przemo-cą rosyjską.

Wszystkie wymienione tutaj książki posiadają oprócz wyliczonych już zalet, jeszcze jedną, która może najbardziej przyczyni się do ich rozpowszechnienia. Zaletą ową jest ich wyjątkowa taniść, umożliwiająca nawet ludziom mniej zamożnym nabycie tej czy owej książki, jako podarunku gwiazdkowego dla dzieci. (—ir—).

# Nie bądźcie barbarzyńcami!

Oto wchodzimy w znak ryby, nie pod względem astronomicznym, ale pod względem gospodarczym — znaczy to, że ryba, która w zwyczajnych warunkach pojawia się rzadko na stole, obecnie zajmie dominujące stanowisko. Bardzo wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że ryba nie posiada wprawdzie głosu, którym mogłaby wyrazić mękę i cierpienie, czuje i cierpi tak samo jak każde inne zwierze męczone przez człowieka.

Spotykamy u nas fakty iście wstydliwego barbarzyństwa. Do nich należy sprzedawanie żywej ryby na kawałki, zanurzanie żywego łina w ukropie, wbijanie palców w oczodoły żywej ryby dla wyciągnięcia jej z wody i inne wprost niewiarogodne okrucieństwa, jakich dopuszczają się porządni skądinąd kupcy lub zacne panie domu i ich służące.

Blagamy ich, aby się opamiętali! nie zapominali, że ryba tak samo cierpi, jak każde inne zwierzę.

Wszystkich świadków podobnych okrucieństw prosimy donosić o tem ustnie, lub pisemnie Lidze Ochrony Zwierząt (gmach Województwa, godz. urzęd. od 18—20).

trochę pogody. Tęsknimy za bajką my dzieci, tak jak tęsknimy do odpoczynku. Temi cudownymi dwiema godzinami wytchnienia będzie wystawiona w Teatrze Rozmaitości komedia muzyczna „Jim i Jill”. Będą w niej miłośnicy i ich piękne córki, dobrzy i zli bracia, ucieczka i pogoda, wiele z zabawnych nieporozumień i romantycznych spotkań. Wszystko na ile piękne, melodyjnej muzyki, piosenek i dźwięków. W głównych rolach wystąpią pp. Miedzińska (Jill), Krzemińska (Jim), Bonacka, Jakubińska, Martini, Kordowski, Przysławski, Wici, Więkowski, Żurawski i in. Tańce pod kierunkiem p. Bratówny. Jazzband kierowany przez p. Palstra, przy dwu fortepianach pp. Lilienfeld i Palester. Reżyseria p. Radulskiego.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda), które na zamówienie telefoniczne (nr. 26—56) wysyła bilety do domu.

Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda) sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— **Dziś „Orfeusz w Piekle”.** W dniu dzisiejszym grana będzie w najlepszej obsadzie z pp. Łasowską, Karin, Halińska, Peterem, Płóskim, Wrońskim na czele opery komediana „Orfeusz w Piekle”, która bawi i zachwyca cały Lwów. Spektakl ten został zakupiony.

— **O gwiazdkę dla biednych dzieci.** Pan wojewoda dr. Rożniecki złożył zamiast przesyłania życzeń i podziękowań świątecznych kwotę 50 zł. na cele gwiazdki dla najbiedniejszych rodzin miasta Lwowa. Podejmując inicjatywę Pana Wojewody Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zwraca się niniejszem do P. T. przedstawicieli władz, urzędów, organizacji społecznych i gospodarczych i tych wszystkich w społeczeństwie, komu nie jest obce uczucie solidarności ludzkiej, z gorącym apelem, by składali w redakcji niniejszego pisma datki na cel urządzenia gwiazdki dla kilku set najbiedniejszych rodzin w mieście. Datki należy składać na konto „Gwiazdka dla najbiedniejszych”. Organizacja gwiazdki zajmuje się Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który szczegółowo sprawozdanie z powyższej akcji zamieści w prasie lwowskiej w styczniu.

— **Z Pol. Tow. Prawniczego.** W piątek 23 grudnia odbędzie się w lokalu T-wa przy ul. Mickiewicza 5 a I p. o godz. 18.30 odczyt prof. Romana Longchamps de Berier o zmianach, dokonanych w trzecim czytaniu części ogólnej projektu prawa o zobowiązaniach. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa, Związku Adwokatów Polskich i Związku Sędziów.

— **Czytelnia Katolicka** urządziła dnia 22 grudnia b. r., w czwartek, w lokalu własnym, przy ul. Piekarskiej 28, I. p., o g. 7. dla swych członków pogadankę, którą zagał o. profesor dr. Antoni Górniśiewicz, na temat: „Św. Albert w dziejach Kościoła”. Goście mile widziani.

— **Helena Simonowiczówna,** znana artystka malarka, od szeregu lat zamieszkała w Rzymie, bawi obecnie chwilowo w Wschodniej Małopolsce. We Lwowie da się poznać jako historyczka sztuki w prelekcjach, które ma zamiar wygłosić po świętach.

— **Ważne dla eksporterów.** W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie są do przeglądnięcia nowe przepisy dotyczące opakowania i warunków sprzedaży środków żywności do Argentyny.

cza się do jego główki tendencja pełna ideałów patriotycznych i społecznych. Do powodzenia książki niewątpliwie przyczyni się kilkadziesiąt kolorowych, a więc najbardziej odpowiadających dzieciom, rysunków M. Byliny, który z ogromnym rozmachem i humorem dał kilkanaście różnorodnych typów dziecięcych.

Godna polecenia jest również książka popularnej autorki Marii Buyno-Arcowej: „Nasza maleńka”. Jest to powieść, że tak powiemy „nowoczesna”, propagująca, jako jedna z pierwszych, wśród młodzieży sport automobilowy. „Nasza maleńka” to ukochany samochód, z którego pomocą główny bohater, młody chłopak, dokońca niemych czynów. Idea prze-wodnią książki jest zapal do pięknego sportu i rozkochanie się w pościgananiu przestrzeni. Tłem dla porywającej, pełnej przygód i niebezpieczeństw akcji jest cała Polska, którą czytelnicy poznają razem z bohaterami w najpiękniejszych barwach i oświetleniu. Łącząc z poznawaniem kraju przewija się przez cały czas nuta prześlizgnięcia ukochania ziemi ojczystej. Książkę zdobią ilustracje W. Ronekówny.

Aret zaprezentował nam w tym roku nową autorkę na polu literatury dla młodzieży p. Janinę Helm-Pirgowa. Powieść jej p. t. „Zastęp” to dzieje gromadki młodzieży szkolnej z klas wyższych nieustraszonej o pol-

skość w ostatnim roku panowania Rosjan w Królestwie. Autorka dobrze zna duszę młodzieży i umiała ją odtworzyć z największą wyrazistością i życiem. Szlachetność porywów i gorący patriotyzm uwypuklają się jeszcze bardziej przez zestawienie z wybornymi w rzutach postaciami czynownikami i żandarmami rosyjskimi. Powieść jest ciekawa, obfitująca w dramatyczne momenty; napięcie akcji nie ustannie wzrasta, by dojść do punktu kulminacyjnego w chwilach szaleńczego zamiaru wykradzenia więźniów.

Młodzi miłośnicy przyrody z przyjemnością przeczytają niewielką książeczkę Heleny Grotowskiej: „Jeniec z północy”. Autorka odmalowuje dole i niedole rodziny niedźwiedziej, które splątały się z losami uwięzionej wśród lodów ekspedycji polarnej. Jeńcem zostaje biały niedźwiedź, gdy matka niebacznie wdała się w niebezpieczny dla niedźwiedziego rodu zatarg z ludźmi.

Zasygnalizować jeszcze należy wydane w tym roku przez Arcta dwa przekłady z angielskiego dla dorastającej młodzieży: Gertrudy Page „Pad dy do wszystkiego” i Rexa Beacha „Srebrna lawica”. Bohaterka powieści Gertrudy Page jest zaważająca, pełna życia i temperamentu Paddy, która daje sobie radę we wszelkich powikłaniach życiowych. Mimo, że nie jest zbyt piękna, wdziękiem swym podbija



## POCIECHA.

Choć Wacławowstwo szczęśliwi byli, że bolszewickiego „raju“ przedostali się do Polski, skoro jednak minęły pierwsze dni radości, dusze ich jał opanowywać coraz większy smutek. Nieprzywykli do skromnego, miejskiego życia, z bólem wspominali czasy, gdy, jako właściciele wielkich obszarów na Ukrainie, prowadzili dom na wielkopolskiej stopie, urządzali huczne zabawy, polowania, pieniędzy mieli wbród, służby cały zastęp, konie, powozy, obżerny, wspaniałe urządzone dwór pałacem zwany...

Czyż mogli teraz czuć się dobrze w dwu małych pokoiach na trzecim piętrze? Zamiast lokal i panien służących — jeden kocmolek „do wszystkiego“ w kuchni, zamiast palisandrowych i mahoniowych antyków — trochę tandetnych gratów z Pocielowa, zamiast koni cugowych — tramwaj... Na nic więcej nie starczała niewielka pensja urzędnika, w którego przedzierzgał się ex-dzielnik po długich staraniach w obcym środowisku.

Z troską spoglądała pani Wacławowa na męża, który, choć napozór pogodzony z losem, stał się coraz bardziej przybity, zgorzkniały, przedwcześnie stary. Rzadko mogąc pozwolić sobie na teatr czy kino, wieczory przeważnie spędzali w domu, do którego nie dochodziły nawet echa szerszego, weselszego życia.

— Nie, — pomyślała pewnego dnia, — tak dłużej być nie może. Wacek gotów mi melancholii dostać.

Ponieważ władała doskonale kilkoma językami, postanowiła to wyzyskać, a wkrótce wystarała się o kilka lekcji konwersacji. Udzielała je w tajemnicy przed mężem, w godzinach biurowych, pieniądze zaś składała w P.K.O., mając przed oczami jeden wyraźny cel.

Nadszedł dzień 28 września. Pan Wacław stał się już tak apatyczny, że nawet o swych imieninach nie pamiętał. To też nie udało się zdziwił, gdy po powrocie z biura zastał w mieszkaniu kwiaty, a na stole wielki jakiś pakunek.

Rozwinał...

I oto ujrzał gustowną szafeczkę radiodiodniaka. Zawczasu przygotowana antena pozwoliła od razu aparat nastawić. Mieszkankę napędlono się muzyka.

— Skąd się to wzięło?... Jaksz zdobyła?

Oczy żony jaśniały szczęściem.

Dzień ten stał się w życiu tych ludzi wyjątkowym dniem przełomowym. Panu Wacławowi zaczęła powracać pogoda ducha: przestał wspominać dawne, lepsze czasy, a słuchając odczytów, koncertów, słuchowisk, nieraz dziś powtarza: „Na wszystkie troski — radio lekarz boski“.

3438

## Wspaniały wiec B. B. W. R. w Kałuszu.

W niedzielę, 18 grudnia br. odbył się w Kałuszu olbrzymi wiec publiczny B. B. W. R. z udziałem posłów: Sanojcy, dra Wojciechowskiego, Wojtowicza i Sokola.

Na długo przed 12 g. sala Sokoła zapelniła się po brzegi, z braku miejsca, kilkaset osób wypełniło sieni i podwórze pod Sokołem, ogółem zebranych było około 1200 osób. Przybyli bardzo licznie robotnicy Tęspów i urzędnicy, jak również chłopci z gmin podmiejskich.

Zainteresowanie wiecem było duże ponieważ socjaliści miejscowi, których Kałusz dotąd był domeną od kilku dni przygotowali się do wystąpienia na wiecu.

Po zagajeniu przez prezesa Rady Powiatowej B. B. W. R. p. Lutra i wyborze prezydium w osobach: Romana Kopiczuka, Józefa Gąsiora, Władysława Bereźnickiego, inż. Wietrzynego i dra Hirschberga zabierali kolejno głos pos.: Wojciechowski, Sanojca i Wojtowicz.

Posłowie w rzeczowo, głęboko ujętych przemówieniach poruszyli wszystkie zagadnienia gospodarcze i polityczne Państwa, przedstawili program prac Rządu i Bloku Bezpartyjnego na najbliższy czasokres, omówili walkę z kryzysem, walkę z kartelami i bezpłodną rolę opozycji w Sejmie i kraju.

Po przemówieniach posłów otwarto dyskusję, w której przemawiali dwaj tutejsi przewodnicy P. P. S. C. K. W. pp. Kopieniecki i Smolański.

W długich, nudnych mowach po-

wtarzali niefortunni opozycjoniści oklepane frazesy o łamaniu praworządności, dyktaturze, kapitalizmie, międzynarodowce itp. bzdurstwa, których nauczył ich pos. Ciołkosz na odbytym w Kałuszu wiecu socjalistycznym parę tygodni temu.

Doskonała i cięta odprawę otrzymali opozycjoniści od posłów Wojciechowskiego i Sanojcy. Pod uderzeniem argumentów mówców naszych poczęły się załamywać dotąd karne szeregi opozycji zebranej, co widząc przewodnicy, dali hasło do opuszczenia sali.

Z czerwonym sztandarem na ustach, wśród śmiechu i drwin olbrzymiej większości, wyszło ze sali około 30 najzagorzalszych partyjników, reszta została oklaskując z innymi naszych mówców. Razem z nimi wyszedł także ks. Filipiek, emer. katecheta, obecnie zajadły Piastowiec.

Po wyczerpaniu listy mówców, w zupełnym spokoju uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd i cześć Panu Prezydentowi Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu pełne zaufanie premierowi Prystorowi i prezesowi B. B. W. R. p. Sławkowi.

Obecnym posłom podziękowano za udział w wiecu, wreszcie uchwaleniem całego szeregu postulatów gospodarczych wspaniały wiec zakończył o godz. 5-tej po południu.

Pozostanie on na długo w pamięci tutejszego społeczeństwa a także zapamięta go opozycja nasza, która się już więcej nie podniesie z doznanej klęski.

## Gwiazdka dla dzieci polskich w Niemczech.

Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech rozpoczęło już wysyłkę podarków gwiazdkowych do Berlina, dla podziału między diatwę polską, zamieszkałą na terenie Rzeszy.

Podarki gwiazdkowe stanowią książki, uzyskane drogą zbiorów we wszystkich szkołach w całej Polsce, oraz opłatki. Liczba zebranych książek sięga kilku tysięcy. Podarki wysyłane są do centrali Związku Polaków w Niemczech, który rozdziela je następnie między poszczególne organizacje polskie.

## Komuniści pod kawiarnią.

Wczoraj wieczorem koło kawiarni „De la Paix“ przy pl. Mariackim zebrała się grupka komunistów, którzy zaczęli wnosić okrzyki antypaństwowe. Posterunkowy P. P., przechodzący opodal, rozpedził demonstrantów, ujął tylko niejakiego Oziarsza Schlechtera, który dzierzył w dłoni transparent.

## Chora mieszkanka baszty na Wałach Gubernatorskich.

Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do napół rozwalonej baszty na Wałach Gubernatorskich. Znalezione tam leżącą na kupie zgniłych liści napół przytomną młodą kobietę. Odzienie jej było całe w strzępach. Przewieziono ją zaraz do szpitala. Stwierdzono, że jest to bezdomna 24-letnia Julia Dziurek. Przez całe lato waleśała się po mieście, w jesieni zaś, gdy zaczęły się deszcze i chłody, zamieszkała w starej baszcie na Wałach Gubernatorskich. Utrzymywała się z jałmużny. Ostatnio zachorowała wskutek przeziębienia i niewygód. Przechodnie przypadkowo znaleźli ją leżącą bezwładnie w załomie baszty i zaalarmowali pogotowie ratunkowe.

## Samobójstwo bezrobotnej.

Przy ul. Zborowskich 20. mieszka z ojcem 16-letnia Janina Biernacka. Od dłuższego czasu pozostawała ona bez pracy, ojciec zaś czynił jej ciągle z tego powodu wymówki. Ustawiczne scysje doprowadziły dziewczynę do ostateczności. Wczoraj ojciec wysłał ją na miasto za pracą. Biernacka, bojąc się wracać z niczem do domu, napiła się w celu samobójczym spirytusu denaturowanego, poczem padła zemdlna na bruk. Pogotowie ratunkowe odwiezło ją do szpitala.

## Smutny epilog swawoli.

Wczoraj w południe uczeń szkoły Zimorowicza, 13-letni Włodzimierz Weres po ukończeniu nauki w szkole szedł ulicą Łyczakowską. W pewnym momencie wskoczył na stopień przejeżdżającego tramwaju „jedynki“. Gdy konduktor zbliżył się do niego, chłopiec zeskoczył i przebiegł jezdnię. W tym momencie dostał się pod koła przejeżdżającego właśnie autobusu LW. 91905, prowadzonego przez Józefa Seidla. Koła autobusu złamały swawolnemu Weresowi prawie udo i poraniły głowę. Chłopca odwieziono do szpitala.

## Strzały strażnika zatrzymały włamywaczy.

Wczoraj w nocy, około godz. 2-giej do cukierni Daniela Stečkowa przy ul. Mikołaja 7 poczęli się dobierać dwaj włamywacze. Zabierali się już do otworzenia rolety, gdy na rogu ulicy ukazał się strażnik z „Czuwaju“. Na jego widok włamywacze rzucili się do ucieczki, on jednak wezwał ich do zatrzymania i strzelił kilkakrotnie z rewolweru na postrach. To zatrzymało złoczyńców. Strażnik ujął ich i odprowadził na komisariat policyjny. Byli to: Michał Bodnar i Andrzej So-

## Pierwsza miłość królowej Wiktorji.

I to ma być prawda? Więc i królowa Wiktorja była kiedyś młodą? I ona kiedyś kochała się? Wszak my i nasi ojcowie, pamiętamy ją dobrze z licznych fotografii jako dostojną, czcigodną matronę, dzierzącą stale u boku swego męża Alberta i okrażoną wielkimi — z roku na rok wzrastającym — kołem dzieci i wnuków. A jednak biografowie zmarłej królowej Anglii umieją o niej opowiedzieć wiele nieznanych szerszemu ogółowi a bardzo ciekawych szczegółów. Widzimy przeto w ich opowiadaniach młodą, rozkwitającą, jasnowłosą dziewczynę, której serce pali się jasnym płomieniem miłości. Opowiadają zresztą o tem nawet same pamiętniki wielkiej królowej, która prowadziła je bardzo skrupulatnie przez długie, długie lata. Na kartach tych pamiętników, pisanych we wczesnej młodości, figuruje raz po raz imię lorda M. „Lord M. przybył na odczyt“, „lord M. został zaproszony na kolację“, „lord M. był gościem na wieczorku, urządzonego przez samą królową“, „Nikt nie umie tak miłe, tak mądre, tak pouczające rozmawiać, jak lord M.“. „Byłoby mi bardzo smutno, gdybym choć przez jeden wieczór nie widziała lorda M.“. Lord M. lord M.; cały pamiętnik o tych lat jest właściwie tylko lordem M. wypełniony.

Któż to jest ów lord M.? Kimże jest ten mężczyzna, któremu udało się za jednym zamachem zdobyć serce swej władczyni? Zdobyć zaufanie skromnego, małego dziewczęcia, chowanego w klasztornej surowości, wyrosłego między matką a wychowawczyniami dziewczęcią, któremu nie wolno było z żadnym mężczyzną rozmawiać, poza lekarzem nadwornym i dostojnymi

— Falszerz pieniędzy. Policja aresztowała wczoraj Józefa Wolskiego (Rzeźnicka 6) za puszczenie w obieg fałszywych 5-ciozłotówek.

— Zgon pedagoga. Onegdaj zmarł nagle Naftali Schipper, długoletni profesor w zakładach im Strzałkowskiej, zasłużony pedagog i działacz nauczycielski, b. redaktor „Wychowania i Oświaty“, znany i ceniony patriota. Pogrzeb odbędzie się 21 bm. o godz. 1 z hali cmentarza żyd.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś we środę dnia 21 b. m. o godz. 19 w sali posiedzeń Rady miejskiej, ratusz I. p.

— Wstęp na Radę m. za biletami. Z Sekretariatu T. Rady miejskiej donoszą, że na posiedzenie Rady miejskiej w dniu 21 b. m. o godz. 19, wstęp na galerię dopuszczalny będzie jedynie za biletami, które wydawać będzie Sekretariat Rady w dniu posiedzenia między g. 11 a 13, ratusz I p. drzwi nr. 42.

— Zamiast życzeń świątecznych. Wszyscy szefowie władz i instytucji we Lwowie postanowili tego roku zamiast życzeń świątecznych składać pewne datki na cele dobroczynne i społeczne, uważając, że w ten sposób przyczynią się do poprawy sytuacji materialnej tych wszystkich, którzy pizostają pod opieką organizacji dobroczynnych. Pierwsze datki już wpłynęły.

— Ceny ryb na święta. Magistrat zawiadamia, że ceny ryb w okresie przedświątecznym nie mogą przekraczać następującej normy:

Cena 1 kg. karpi nie może przekraczać 2 zł., 1 kg. szczupaka 3,20 zł., 1 kg. lina 2 zł. Handlarze sprzedający ryby powyżej tych cen będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

— Przytrzymanie dwóch akademików. Organa Policji Państwowej przytrzymały dziś w Kamionce Strumiłowej dwóch akademików Stefana Schindlera i Antoniego Lasotę, którzy rozrzucali ulotki antyżydowskie o treści podburzającej.

NIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-



# Sąd doraźny we Lwowie.

## Zbrodniczy napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

### Czwarty dzień rozprawy.

#### Uchwała trybunału.

Na wstępie wczorajszej rozprawy protokolant apl. Kwaśniewski odczytał uchwałę Trybunału na wniosek obrony i prokuratora.

Owóż Trybunał odmówił wniosku obrony na poddanie Motyki badaniom psychiatrów, albowiem przewód sądowy nie wykazał, jakoby Motyka zdradzał jakieś upośledzenie umysłowe. Zarzut obrony, jakoby M. znajdował się pod wpływem hipnozy, również nie wytrzymał krytyki. Natomiast nie da się zaprzeczyć, że działał pod terrorem tajnej organizacji i pozostawał pod pewnym przymusem, z którego później otrząsnął się.

Natomiast Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora na odczytanie zeznań Biłasa, złożonych przed sędzią śledczym dla spraw szczególnej wagi, a odnoszących się do sprawy mordu, popełnionego na osobie śp. Hołówki.

Uchwalił również Trybunał odczytać protokół rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu rodziców Biłasa w Truskawcu. Natomiast nie przychylił się do wniosku prokuratora na przesłuchanie dwóch posterunkowych, którzy byli obecni podczas tej rewizji.

#### Dalsi świadkowie.

Zkości przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków.

Św. Jaciów Meleny z Weryni wdział 1 bm. tłum gonący Biłasa i Danyłyszyna. Gdy świadek zbliżył się do nich, zbiegowie strzelili dwa razy, ale nie wie czy w jego kierunku. Świadek przestraszył się. Potem zbliżył się do zbiegów i odebrał im rewolwery. Poznał Biłasa i Danyłyszyna.

Św. Jan Bowdur, sekret. gminy Rozwadow, wezwany przez kolejarzy, by wylegitymował Biłasa i Danyłyszyna — usiłował przywołać ich do siebie — ci jednak ostrzelali się i pobiegli w kierunku Dniestru. Mniej (Biłasa) rzucił się do rzeki, a Danyłyszyn ochraniał go strzałami z rewolweru. Później schwytano ich w Weryni. Poznał obu oskarżonych.

Św. Stanisław Kurasiński, ślusarz-mechanik z Mikołajowa, dowiedział się, że jacyś podejrzeni ludzie idą torem do Mikołajowa. Zastał ich już koło rampy i zwrócił im uwagę, że torem iść nie wolno. Oni usłuchali. Później przystąpiło do niego dwóch kolejarzy i kazali mu udać się do sekretarza (Bowdura), aby wylegitymował tych osobników. Gdy sekretarz wezwał ich do siebie, osobnicy ci zbliżyli się do niego i zaczęli strzelać. Świadek widział dalej, jak Andruchów zbliżył się do zbiegów i został przez nich postrzelony. Postrzelili go wyższy (Danyłyszyn).

#### Sprawcy zgubili drogę.

Św. Michał Fedyk z Czerkas szedł na obiad i spotkał dwóch osobników, którzy pytali go, co to za wieś. Wtem nadjechał pociąg. Pytali się go, dokąd jedzie — odpowiedział do Lwowa. Później pytali się go, gdzieby mogli dostać co zjeść — więc zaprowadził ich do sąsieda.

Św. Pańko Bobelak poczestował Biłasa i Danyłyszyna chlebem i mlekiem. Pytali go, jak daleko do Mikołajowa. Jeden z nich przebrał pończochy i obaj wytarli bućki. Te sama, okoliczność potwierdziła żona jego Rozalja. Nie poznał żadnego.

#### Bereziński wynajmuje pokój.

Św. Józefa Neidek, wł. realności przy ul. Szimonowiczów 9, wynajęła

Berezińskiemu pokój na poddaszu. — Przedstawił się świadkowi jako Bereziński technik. W dniu 26 listopada dał zadatek w sumie 5 zł. i miał wprawdzie się 1 grudnia. Następnie miał wyjechać na 2 dni. Bereziński zostawił rzeczy i znikł. Na drugi dzień zgłosiło się do świadka dwóch ludzi bardzo zaniedbanych i pytali o B. Jak wiadomo w mieszkaniu tem schodzili się spiskowi przed wyjazdem do Gródka.

Św. Marcin Śliwa, przodownik policji w Mikołajowie otrzymał telefonogram o napadzie w Gródku i zabiciu Kołata. Później otrzymał wiadomość, że jacyś ludzie przechodzą przez Rozwadow. Rozstawił więc posterunki, by nie uciekli do lasu. Niedługo został schwytany w Weryni. Świadek aresztował ich i z trudem zdołał ochronić przed ludnością, która rzuciła kamieniami i chciała ich zlynaczyć.

Osk. Danyłyszyn: A pan mnie nie bił?

Św.: Nie. Przecież przy przesłuchaniu pana było więcej ludzi i byłiby widzieli, gdybym pana choć tknął.

Prok.: Czy bardzo ich biło?

Św.: Tłum był tak rozjątrzony, że nie można było go wstrzymać. Gdyby nie policja tłum byłby ich uśmiercił.

#### Co robił Kuśpiś?

Po przerwie zeznawał świadek Michał Maźniak, gajowy w Stawczanach, od którego Kuśpiś chciał kupić naboje, ponieważ miał rewolwer tego samego kalibru, dalej świadkowie kasjerka kolejowa w Obroszynie Maria Halpern i rolnik z Glinnej Nawarii Marcin Falanga. Zнали oni Kuśpiśa, jednak ich zeznania nie zawierały ważniejszych szczegółów.

Młodzianka uczennica szkoły handlowej Anna Paryna z Glinnej Nawarii opowiada, że Kuśpiś bywał u niej i raz pokazał jej rewolwer, ale nie pozwolił go jej wziąć do ręki, mówiąc, że „to nie jest zabawka dla dzieci”.

Po zeznaniach świadka Józefa Medwida, robotnika kolejowego w Glinnej

Nawarii, wchodzi na salę student I. r. Politechniki Petro Wasimuk. Świadek spotkał Kuśpiśa dnia 30 listopada koło filij Politechniki i rozmawiał z nim o aktualnych ekscesach antyżydowskich.

Przew.: Pan wystąpił z propozycją bicia szymb? Miał pan ochotę, jak pan zeznał?

Świadek (uśmiechając się): Tak, ale Kuśpiś bał się policji.

#### Niebezpieczny skarb w lesie.

Św. Michał Romaniszyn, krawiec w Pustomytach, opowiada, że dnia 5 grudnia szedł z żoną z Nagórzan przez Porsznę i znalazł wśród krzaków olśniewy plecak z pieniędzmi i płaszcz brązowy. Żona ostrzegła go, by tych rzeczy nie brał, gdyż mogą być zakazane, albo zawierać broń. Świadek zostawił znalezione przedmioty w lesie, a naradziwszy się w domu z teściem, udał się z synem na to samo miejsce i zabrał plecak, pozostawiając płaszcz. Przyszedłszy do domu, przeliczył pieniądze — było tam 970 zł. w bilonie.

„Pierwszy raz miałem w ręce 900 złotych — opowiada Romaniszyn. — Pojechałem do Lwowa i zapytałem się majstra, co mam z tem zrobić. On powiedział mi o napadzie na pocztę i radził mi złożyć pieniądze na policji. Mój teść obawiał się, by nas nie aresztowano i chciał podrzucić pieniądze tam, gdzie leżały. Dnia 8 grudnia oddałem znalezione pieniądze na posterunek policji w Pustomytach.

Komendant posterunku PP. w Obroszynie, Tomasz Kościelny, zeznaje, że przesłuchiwał Kuśpiśa, który twierdził, że 30 listopada wyjechał do Lwowa i wieczorem wrócił do Glinnej Nawarii. Świadek aresztował go, bo miał taki nakaz od swej władzy. Św. Jan Lepczak, student III. r. praw, zamieszkały w Stawczanach, widział Kuśpiśa 30 listopada, gdyż jechał równocześnie z nim do Lwowa. We Lwowie z nim się nie spotkał. Za zgodą stron odczytano zeznania zwróconego Konstantego Skrzypca.

twierdził, ażeby sprawę przedłużyć i spowodować skierowanie jej do sądu przysięgłych.

Odczytano następnie protokół rewizji u Katarzyny Kramar, u której znaleziono broń oraz pisma konspiracyjne.

#### Obrona chce skierować sprawę na drogę postępowania zwykłego.

W imieniu obrony przemówił dr. Głuszkiewicz, domagając się, by sprawa została skierowana na drogę zwykłego postępowania i aby obie sprawy, t.j. napadu na pocztę i zamordowania śp. Hołówki traktowane były osobno.

Prokurator sprzeciwia się temu, nie znajdując podstaw do zmiany postępowania. Wniosek poparli dłuższymi przemówieniami dr. Starosolskij, dr. Szuchewycz. Decyzję Trybunału odłożono narazie.

Tymczasem dostawiono z więzienia w Brygidkach świadka Jarosława Biłasa, studenta instytutu gosp. w Czechosłowacji. Twierdzi on, że nie jest krewnym Wasyla Biłasa, ani żadnego z oskarżonych, nie zna ich wcale i odwołał swe zeznania złożone w śledztwie, iż dostał list od Kossaka, wzywający Wasyla Biłasa i Danyłyszyna do Drohobycza. Osk. Kossak wypiera się również znajomości z Jarosławem Biłasem.

Świadek na wszystkie pytania co do napadu, oraz przynależności oskarżonych do U. O. W. dał odpowiedź: „Nie znał”.

Prokurator zwraca uwagę, że osk. Biłasa podpowiada świadkowi. Dalej zapytuje prokurator, dlaczego świadek zeznał, iż otrzymał list.

Świadek milczy.

Prok. Pan uważa się za współwinnego i korzysta z przepisów pozwalających na odmówienie odpowiedzi, ale ja pana za współwinnego nie uważam.

#### Trybunał odrzuca wniosek obrony.

Po naradzie Trybunału, przewodniczący oświadcza, że wniosek obrony został odrzucony, gdyż dopiero po przeprowadzeniu rozprawy może Trybunał rozważyć, czy można sprawę przekazać do innego traktowania.

Dr. Głuszkiewicz wnosi, by dopuszczono dowód z pewnych aktów, oraz by powołano nowych świadków i biegłych nacz. Sochańskiego, b. ref. spraw ukr. wojew. i inż. Tyłkę. Dowody te mają wykazać, że Kossak nie mógł decydować o napadzie.

#### Rozprawa popołudniowa.

Po dwugodzinnej przerwie Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący oświadczył, że wszystkie wnioski obrony odrzucono. Sprawy zamordowania śp. Hołówki nie może Trybunał wyłączyć z rozprawy, ponieważ poruszana jest ona tylko w celu stwierdzenia prawdomówności osk. Biłasa i świadka Motyki.

Następnie odczytano metryki oskarżonych oraz przedłożono materiał, znaleziony przy rewizji u oskarżonych

#### Jak zamordowano ś. p. Hołówkę?

Protokół, złożonych w śledztwie ze znani osk. Wasyla Biłasa, spisany przez sędziego Skórzyńskiego, a odczytany wczoraj przez przewodniczącego, zawiera dokładny opis morderstwa, dokonanego na śp. Tadeuszu Hołówce.

Biłasa zeznał, że do UOW. wciągnął go Motyka. Oskarżony został wkrótce aresztowany i przebywał w więzieniu w Samborze. Gdy go wypuszczono, Hnatow powiedział mu, że chciałby mieć z nim stały kontakt. Od tego czasu spotykali się w lesie na umówionych miejscach, Hnatow dawał mu do czytania „Surme” i „Junaka” i odebrał od niego słubowanie. Roty przysięgi Biłasa nie chciał w zeznaniach powtórzyć. Jeszcze przed słubowaniem dał mu Hnatow rewolwer dla organizacji w Truskawcu. Był to ten sam rewolwer, który oskarżonemu okazał sędzia śledczy. Po napadzie na pocztę Biłasa został aresztowany, a później zwolniony.

Bunij powiedział mi pewnego dnia — opowiada Biłasa — że w pensjonacie SS. Służebniczek w Truskawcu zamieszkał pos. Hołówko, inicjator pa cyfikacji w Małopolsce Wsch., o którym warto było się czegoś dowiedzieć. Kiedy zdobyli bliższe informacje, Hnatow dał mi rozkaz zabicia śp. Hołówki, czego miałem dokonać razem z Danyłyszynem i wręczył mi rewolwer i 2 pary ciemnych okularów. Zebrałem wiadomości o trybie życia Hołówki.

a dowiedziawszy się, że nie ma on zwyczaju zamykać drzwi, postanowiłem go zabić wieczorem w jego pokoju. Udałem się do mojego wuja Danyłyszyna i dałem mu rewolwer i 1 parę okularów. Wyznaczyliśmy jako datę zamordowania 29 sierpnia i mieliśmy spotkać się u niego w sadzie. Oznaczonego dnia o godz. 8 wiecz. udaliśmy się z sądu do pensjonatu. Padał deszcz. W bramie spotkaliśmy Bunija, który miał ciastka. Powiedział on nam, że Hołówki niema w domu, bo w jego pokoju się nie świeci.

Za chwilę powiedział, że widział światło u Hołówki. W ciemnych okularach, z podniesionymi kolnierzami płaszczy udaliśmy się do pokoju Hołówki. Na pukanie odpowiedziano nam „proszę!” Ja wszedłem pierwszy, za mną Danyłyszyn. Śp. Hołówko leżał na łóżku i czytał książkę. Wyjęliśmy rewolwery — Hołówko zakrył twarz ręką. Strzelaliśmy obaj — nie wiem ile razy. Pierwszy wybiegł z pokoju Danyłyszyn, ja za nim i na polu rozbiegliśmy się. Działaliśmy tylko we dwójkę, a nie w piątkę, bo zresztą z tem dać mogła sobie radę jedna osoba.

#### Biłasa odwołuje zeznania.

Po odczytaniu tych zeznań osk. Biłasa woła energicznie: „Chłkoyta neprawda!” i twierdzi, że policja podsłuchała mu zeznania Motyki, a on je do-



(fotografie, plany, papiery zakrwawione, rewolwery oraz odzież).

## Obrona żąda szeregu nowych świadków.

Wszyscy obrońcy wystąpili z całym szeregiem wniosków, mających na celu przedłużenie sprawy, przez powołanie nowych świadków, zamieszkających przeważnie poza Lwowem.

Dr. Szuchewycz wniósł ponownie na przesłuchanie radcy lwachowa jako świadka i znawcy, oraz świadka pośła Michała Matczaka na stwierdzenie na stopującego faktu: Dnia 30 sierpnia 1931 r. na pewnym zebraniu imiennym, gdzie był obecny komendant naczelny UOW Roman Suszko, poseł Matczak przyniósł wiadomość o zamordowaniu śp. Hołówki, którą Suszko przyjął z oburzeniem. Chodzi o stwierdzenie, że naczelna komenda, która jedynie może o zamachach decydować, nie o tem nie wiedziała. Dalej wnosi obrońca na przesłuchanie min. Pierackiego i min. Składkowskiego, gdyż po fakcie morderstwa ministrowie ci oświadczyli na komisji, że prawdziwi sprawcy zostali schwytani i będą postawieni pod sąd; dalej na powołanie świadków Jana Krupy komisarza pol. w Drohobyczu, Dymitra Hubena komisarza pol. w Poznaniu, oraz aresztowanych swego czasu pod zarzutem zamordowania śp. Hołówki: Aleksandra Kryski, Iwana Butryma i Michała Kobiliaka, którzy przyznali się do tego czynu, a Butrym podał dokładnie szczegóły zbrodni. Wnosi też dr. Szuchewycz, by dopuszczono dowód z lwowskich pism polskich z września 1931, zawierające szczegóły, podane przez Biłasa.

Dr. Maritzak wniósł na powołanie szeregu świadków, mających udowodnić alibi Biłasa; dr. Hankiewicz na powołanie lekarza dr. Birna, który stwierdził zamęcenie odpowiedzialności psychicznej Żurakowskiego.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom.

Trybunał udał się na naradę w celu powzięcia decyzji.

## Zakończenie rozprawy.

Po 20-minutowej naradzie Trybunał odrzucił wnioski obrony w sprawie powołania nowych świadków.

Na polecenie przewodniczącego wotum sędzią Dworzak odczytał akty Sądu grodzkiego, dotyczące należenia Zenona i Wasyla Biłasa oraz Kosaka do „Płasta”.

Na tem przewodniczący zamknął rozprawę i odczytał głos prokuratorowi Mostowskiemu.

## Mowa prokuratora.

W półgodzinnym przemówieniu prokurator Mostowski omówił główne momenty tragicznych zdarzeń w Gródku Jagiellońskim i Glinnej Nawarji oraz pociągnięcia nad Dniestrem. Zaznaczył, że akcja ta jest dziełem OUN, która chlubi się tego rodzaju aktami teroru. Z jej też rozkazu dokonano i ostatnich zbrodni. Kossak winien jest podżegania i ułatwiania roboty zamachowcom. Biłasa i Danyłyszyn, rutynowani bojownicy znani z napadu na pocztę w Truskawcu, sprowadzeni zostali specjalnie i użyty do głównego ataku na kasę pocztową w Gródku. Oni to ponadto zabili strzałami spotkanych w Glinnej Nawarji policjantów; Danyłyszyn posterunkowego Sługockiego, Biłasa zaś śmiertelnie przodownika Kojata. Ponadto w dalszej ucieczce strzelali do wszystkich ludzi, napotkanych po drodze. Czwarty z oskarżonych — Żurakowski — świadomie brał udział w napadzie z bronią w ręku na pocztową kasę.

Przedstawiając dobitnie winę oskarżonych prokurator wniósł do Trybunału o najsurowszy wymiar kary.

**Daj skrzydła swym listom,  
korzystaj z poczty lotniczej!**

# Wiadomości z kraju.

**DROHOBYCZ.** Zjazd pełnej Rady powiatowej B. B. W. R. Przed kilku dniami odbył się w sali Domu Legionowo - Strzeleckiego w Drohobyczu, zjazd pełnej Rady B. B. W. R.

Zjazd rozpoczął się o godz. 15-tej zganiem prezesa Rady pow., inspektora szkolnego Mateusza Melnarowicza, który bezpośrednio po zganiu zdał sprawozdanie z działalności prac Prezydium Rady. Jak ze sprawozdania wynika praca nad ugruntowaniem ideologii Marszałka, oraz rozwojem organizacji B. B. W. R. na terenie Drohobycza i powiatu stale zyskuje na sile i wartości.

Następnie prezesi Kół zdawali sprawozdanie z dotychczasowych prac w terenie, podając równocześnie wytyczne prace na najbliższą przyszłość.

Na szczególniejszą uwagę zasługiwało sprawozdanie prezesa samodzielnego Koła Borysław, Kazimierza Rossowskiego, uzupełnione przez posła Dr. Br. Wojciechowskiego, z którego wynika, że członkowie tamtejszego Koła żywo interesują się każdą dziedziną życia społecznego — osobiście, prowadząc lub współpracując w prawie wszystkich organizacjach społecznych na terenie Zagłębia borysławskiego.

Zakończeniem sprawozdań było sprawozdanie skarbnika Rady Pow., Wzorka Stanisława.

Referat o zagadnieniach mniejszości narodowych, ruchu spółdzielczego, Kółkach rolniczych, oraz o wysiłkach Rządu w kierunku przyjęcia z pomocą rolnictwu wygłosił poseł Wł. Wojtowicz, zaś o sprawach politycznych, ogólnie gospodarczych poseł dr. Br. Wojciechowski.

Nad sprawozdaniami i przemówieniami posłów wywodziła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali: dyr. inż. Biluchow-

ski, dr. Ruczka, K. Rossowski, dr. Skulski, Wzorek, Kolendowski, Wojtarowicz.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zjazdu, prezes Rady, insp. Melnarowicz ogłosił obrady za ukończone.

**BRODY.** Zebranie T. S. L. w Podkamieniu. Dnia 12 grudnia b. r. odbyło się w sali T. S. L. w Podkamieniu zebranie członków, na którym referowali sprawę budowy domów ludowych delegaci Związku Kół TSL z Brodów w osobach p. Wizińskiego i inż. Brzozowskiego. Zgodnie z zapadłą poprzednio uchwałą Kuratorium budowy świątyni i domów ludowych w powiecie brodzkim, przystąpił zarząd Koła T. S. L. w Podkamieniu do wykończenia Domu Ludowego w Bolesławowie i Palikrowach, oraz do budowy nowych domów ludowych w Pieniakach, Hucisku brodzkim, Litowsku i Jańszczy. Inż. Brzozowski przedstawił zebraniemu dwa plany projektowanych domów ludowych, a to mniejszego domu bez sali teatralnej i większego domu z salą teatralną. Większe domy ludowe mają z czasem promieniować na najbliższą okolicę i skupiać całe życie kulturalne i towarzyskie zamieszkałych tam Polaków.

Postanowiono w najbliższym czasie powołać do życia w zainteresowanych miejscowościach lokalne komitety budowy domów ludowych i przystąpić do zwózki materiałów dostarczonego tym komitetom bezpłatnie. Kuratorium budowy domów ludowych oczekuje, że robocizna będzie bezinteresownie oddana przez miejscową ludność.

**Nowy zarząd Kom. Kasy Oszczędności w Brodach.** Dnia 14 grudnia b. r. odbyło się posiedzenie Rady Kasy Oszczędności na którym m. i. dokonano wyboru nowego zarządu tej kasy. Dawny zarząd ustąpił na skutek własnej rezygnacji. Do nowego zarządu weszli p. Hebanowski Mieczysław,

Karol Pieniążek, Deodat Lewin i Józef Humeniuk. Karol Pieniążek obrano naczelnym dyrektorem Kom. Kasy Oszczędności.

Należy się spodziewać, że nowy zarząd doprowadzi kasę do stanu rozkwitu i że będzie szczególnie zainteresowany sprawą rolnictwa w powiecie, którą musi się otoczyć jaknajwiększą opieką i zyczliwością.

**Posiedzenie polustracyjne.** W godzinach wieczornych tegoż dnia odbyło się w sali Starostwa posiedzenie polustracyjne urzędników wszystkich władz, które wysyłają swych delegatów do kontroli gmin wiejskich w własnym i poręczonym zakresie działania. Przewodził starosta dr. Kaczowski. Zadaniem tego zebrania było uzgodnienie postępowania i zorientowania się w całokształcie niedomagań jakie jeszcze panują w dziedzinie gospodarki samorządu terytorialnego w gminie wiejskiej.

**Za duszę ś. p. Narutowicza.** Dnia 16 grudnia, o godz. 8 rano odbyło się w kościele rannym i w synagodze w Brodach uroczyste nabożeństwo żałobne za spokoju duszy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabriela Narutowicza. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich urzędów, sądu grodzkiego, oraz wojskowskiego, jakoteż wszystkie szkoły średnie i powszechne.

W kościele parafialnym celebrował żałobną Mszę św., ks. dziekan Kozaczewski. W czasie nabożeństwa przygrywała pienia żałobna, orkiestra państw, gimn. męskiego. Świątynie były wypełnione uczestnikami tej żałobnej uroczystości.

Po odśpiewaniu pieśni żałobnych udały się szkoły do swych uczelni, gdzie odbyły się okolicznościowe pogadanki na temat przemiany systemu i zasad życia zbiorowego polskiego, które w przyszłości musi pójść innymi torami, wykluczającymi możliwość zniszczenia podobnych objawów zwyrodniałej nienawiści i szaleństwa.

**ROHATYN.** Pożegnanie zasłużonej jednostki. Referendarz tut. Starostwa mgr. Franciszek Hołotka przeniesiony został na stanowisko zastępcy starosty do Suwałk. Przeniesienie to — jakkolwiek dla p. Hołotki zaszczytne — przyjęte zostało przez społeczeństwo tut. z dużym żalem, ponieważ p. Hołotka przez okres swego urzędowania zdobył sobie pełny szacunek i uznanie dla swojej pracy. B. B. W. R. traci swego członka — zaś Legion Młodych wiceprezesa Koła Seniorów. Odniedził ze sobą p. Hołotkę urzędniczą Starostwa. Na zebraniu tem p. starosta Janecki w pięknych słowach dał wyraz uznaniu dla pracy p. Hołotki. Przemawiał także zast. starosty Orłowicz oraz zaproszony inspektor szkolny K. Dziadoszko.

**GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM.** Tydzień propagandy zagadnień polsko - niemieckich. W czasie od 23 do 30 listopada b. r. urządzono staraniem TNSW. Tydzień propagandy zagadnień polsko - niemieckich w Gródku Jagiellońskim. Dnia 27 listopada br. urządzono w sali Sokoła zebranie manifestacyjne z odczytem prof. Stanisława Kamińskiego, na którym uchwalono rezolucję treści następującej:

Obywatele miasta Gródka Jagiellońskiego i powiatu gródkeckiego, zebrani z okazji „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich” w dn. 27 listopada 1932 r. odpierają z oburzeniem wszelkie rewizjonistyczne zakusy niemieckie na obecne ziemie Państwa Polskiego i wyrażają niezłomną wolę bronić każdej piędzi do ostatniej kropli krwi.

Równocześnie przesyłając braci, cierpiącej pod rządami niemieckimi, wyrazy pamięci, współczucia i zachęty do wytrwania, domagają się dla nich w państwie niemieckim takiego traktowania, jakiego w naszym Państwie doznają obywatele narodowości niemieckiej. — Odczytami w powiecie zajęły się T. S. L., Legion Młodych i Strzelec, łączny dochód z rozsprzedaży broszur i znaczków oraz ofiar wyniósł zł. 128,64.

## Wykopaliska i odkrycia archeologiczne.

**Tripolis.** Podczas prac wykopaliskowych w okolicach Lepcis natrafiono na cztery wielkie posągi marmurowe, wyobrażające czterech rzymskich cesarzy, panujących przed Septymusem Sewerem. Jeden z nich wyobraża cesarza Klaudiusza, trzy inne nie zostały jeszcze zidentyfikowane. Największą jednak wartość przedstawia odnaleziony równocześnie marmurowy posąg jednej z bogiń greckich noszący podpis Pothene.

**Brescia.** Odnalezienie rysunków przedhistorycznych na skałach Val Camonica w okolicach Capo di Ponte potwierdza hipotezę prof. Marro, dyrektora Instytutu Etnologicznego w Turynie, iż Val Camonica jest najważniejszym ośrodkiem przedhistorycznym Włoch. Ostatnio odnaleziono całe grupy rysunków rytymi na skałach w Cimbergo i w Nadro. Rysunki te wyryte są przeważnie na skałach koloru fiołowego, noszących charakterystyczne rysy okresu lodowcowego. Poza rysunkami zwierząt tu i ówdzie widnieją figury ludzkie wykonane naturalistycznie. Odkrycia te mają wielką wagę dla studiów etnologicznych w ogóle, a szczególnie dla dogłębniejszego zbadania cywilizacji włoskiej w okresie przedhistorycznym. Znaney uważają rysunki odnalezione w Val Camonica za równie interesujące, jak te, które odkryto swego czasu w Alpach nadmorskich.

**Lipsk.** W pobliżu Lipska w dolinie rzeki Gieselta, koło Merschburga, napotkano w warstwie węgla brunatnego na liczne ślady zwierząt przedhistorycznych, które mimo znajdujących się w pokładach węgla brunatnego kwasów nie zostały zniszczone. M. innemu znalazłono szereg ryb, żab,

żmii oraz szereg nowych nie znanych gatunków prześlicznych zwierząt ssących, nietoperze, półnolpy, prymitywne zwierzęta jedno i dwukopytowe, prototypy świni i konia i inne wartościowe formy przejściowe pomiędzy zwierzętami karmiacami się insektami i prymitywnymi półnolpami.

Wydobycie szczątków tych zwierząt, owadów i płazów odbyło się za pomocą najnowszych środków technicznych, tak że ustalić można było nawet skład barwników roślinnych i krwi. Niektóre owady zachowały jeszcze swoje błyszczące kolory, na niektórych zwierzętach znaleziono resztki skóry, włosów, piór i t. d. Znalezione resztki dają pewien obraz o życiu tych zwierząt w lasach i na stepach w epoce z przed mniej więcej 25 milionów lat.

## Rok 1933 w Banku Gosp. Krajow. pod znakiem oszczędności.

Rada Nadzorcza Banku Gospodarczego Krajowego uchwaliła preliminarz kosztów-handlowych banku na r. 1933. Jak nas informują, Rada przeprowadziła w preliminarzu szereg zmian, zmierzających do uzyskania dalszych oszczędności w wydatkach rzeczowych i personalnych banku.

Preliminarz kosztów handlowych B. G. K. musi być zatwierdzony przez Ministra Skarbu.

## Program radjowy.

Środa, 21 grudnia.

**Lwów (381).** Godz. 11:40: Codzienny przegląd Prasy polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gl. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteorol. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Komunikat Gospodarczy. 15:25: Lwowski Kącik Harcerski. 15:35: Pogadanka dla dzieci: „Jakim sposobem skóra lamparta stała się plamistą” w/g R. Kiplinga — wygl. ciocia Ada. 15:48: Trans. z Warszawy. „Baśń o choince” Jadwigi Chraszczyńskiej. 16: Muzyka z płyt. 16:40: Trans. z Warszawy. „Podstawowe cechy wojskowe” — wygl. red. Jan I. Ta g. 17: Muzyka z płyt. 17:20: Trans. z Warszawy. Utwory wioloncelowe w wyk. Gaspara Cassado (płyty). 17:40: Trans. z Warszawy. „Zagadnienie skrócenia czasu pracy na terenie międzynarodowym” — wygl. p. S. Hoszowski. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z dancingu „Adria”. W przerwie: „Wolna strefa w Gdyni, a nasza ekspansja gospodarcza” — wygl. Ostrowski Walewski. (Lwów). 19: Pogadanka literacka. Idy Wieniewskiej.

19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Felieton liter. p. t.: „Domysłność sensu” — dyskusja Marii Kuncewiczowej z Wandą Melcer - Stekierową. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Wilna. Audycja p. t.: „Tenor, sława i kres” (Caruso) — wygl. p. Witold Hulewicz. 20:30: Piosenki lekkie w wykonaniu pp. Marii Slepownon - Sasiedzkiej (sopran), Józefa Zubika (tenor) i Tadeusza Seredyńskiego (akomp.). 21: Wiadomości sportowe. 21:05: Dodatek do Prasowego Dziennika Radj. 21:10: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny. Wykonawcy: Warszawski kwartet smyczkowy Józef Kamiński I. skrzypce, Mieczysław Turski II. skrzypce, Jan Gornowski altówka, Marian Neuteich wioloncelista i Jerzy Lefeld, fortepian. 22: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 22:15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z „Oazy”. 22:40: „Oxford i Cambridge” — wygl. Dr. Henryk Wereszycki. 22:55: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteorol. i komunikat polic. 23—23:30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z „Oazy”. c. d.

Czwartek, 22 grudnia.

**Lwów. (381).** Godz. 9:45—11:40: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej. Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy polsk. 11:50: Kom. Meteor. Gl. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu

z Obserwatorium Astronom. Warszawa. hejnał z Wieży Mariackiej Kraków. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Koncert z Warszawy. 13:20: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteorol. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Komunikat Gospodarczy. 15:25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16: „Dwa obrazki” — Jana Brzozy. 16:15: Muzyka z płyt. 16:25: Lekcja języka francuskiego. (Kus. średni). 16:40: Transmisja z Warszawy. „Wynalazki a dobrobyt” — wygl. dr. Bernard Blumenstrauß. 17: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie około 17:25: „Wódg książek” (Lwów). 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny oraz repertuar teatrów lwowskich. 18: Muzyka lekka z rest. „Cristal” w Warszawie. Orkiestra Frageta i Jakubowskiego. 18:40: Recital śpiewaczy p. Cecylii Otto, Akompaniuj p. Tadeusz Seredyński. 19: „Czarodziejstwo z zaświatów” — wygl. p. Konstancja Hojnacka. (Lwów). 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — opowiadanie A. Dygańskiego p. t.: „Wigilia w Superagni”. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości sportowe, oraz Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 21:30: Słuchowisko p. t.: „Ligia” p/g H. Sienkiewicza. 22:15: Muzyka taneczna z płyt. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Retransmisja ze stacji zagranicznych.



## ZE SPORTU.

## Kiedy Pogoń może spać z konia?

Na temat wyjazdu drużyny hokejowej „Pogoni” do Zakopanego wywiązała się przed kilkoma dniami dyskusja prasowa będąca echem wielkiego krzyku (przepraszam krytycznych uwag?) wzniesionego przez większość prasy lwowskiej z powodu rzekomego pokrzywdzenia „Pogoni” przez P. Z. H. L. Ostatnim aktem tej „obrony” „Pogoni” jest notatka, która ukazała się w jednym z dzienników lwowskich pod dziwnym tytułem „Patentowany cenzor”. Tytuł pozostanie nazawsze tajemnicą autora. Autor wspomnianej notatki imputuje mi na wstępie chęć udzielania „cennych nauk i admonicji”? I tu leży pierwszy błąd. Nie miałem i nie mam zamiaru udzielać nauk Panom Recenzentom, ale wyraziłem jedynie „o pewnej sprawie własną opinię i własne zdanie”, a to, jak szanowny Autor „Cenzora” słusznie zauważył, każdemu wolno. Drugi błąd tkwi w argumentacji. Jeżeli P. Z. H. L. polecił obecnie „Legji” zamiast do Krynicy jechać do Zakopanego, to (bądźmy szczerzy) widocznie pragnął swemu pupilkowi oszczędzić „zaprawy i korzyści dydaktycznych”, wynikających z treningu do jednej bramki. A w taki trening musiałby zamienić się każdy mecz drużyny polskiej z zagranicą już w drugiej części.

P. Z. H. L. odwołałby chętnie i A. Z. S., ale kto w takim razie będzie bronić barw Polski, jak nie pięciokrotny mistrz. W Polsce tylko K. T. H. Cracovia, oraz Ślązacy i może Wilnianie przeprowadzali treningi i mecze i z tych klubów właśnie Cracovia ma jechać po naukę do Krynicy.

K. T. H. jest przeznaczony bogom „na punkty”. Tak więc sprawa nieodwołania A. Z. S.-u jest wyjaśniona.

A teraz pomówmy o koniach. Minęły już czasy, kiedy czołowe drużyny polskie uczyły się abecadła hokejowego, jak trzymania kij, jazdy i t. d. Dziś ekstra kasa polska poczyniła już takie postępy, że nie musi i nie powinna zlatywać ani z dobrego konia, ani z chabety. W dziedzinie umiejętności hokejowych bardzo wiele musimy się jeszcze nauczyć, ale do nauki tej muszą drużyny wystąpić odpowiednio przygotowane. Takie przygotowanie ma właśnie „Cracovia”, mając za sobą szereg treningów i meczy. Mamy się uczyć, arkanów sztuki hokejowej nie abecadła. I nawet od najlepszych nauczycieli nie nie skorzystamy, gdy cała uwaga drużyny skupiona jest na bronienu bramki. A broni się każda drużyna, gdy grozi dwucyfrowka.

W ten sposób wyjaśniliśmy sprawę „korzyści” z kłęk dydaktycznych.

Nawiązując do ataku na moją notatkę, trudno mi się oprzeć wrażeniu, że głównym powodem polemiki jest „sezon ogórkowy” w dziale sportowym tego pisma, w którym urodził się „Patentowany Cenzor”. Notatka pisana na kolanach, a autor był widocznie nie w humorze, że ktoś we Lwowie ośmielił się mieć inne zdanie i chociaż wlażył pomiędzy wrony (wrona jest ptakiem szlachetnym, szczył się nią herb byłej Galicji), nie chce krakać jak i one nad „krzywdą” (?) „Pogoni”. as

=□=

## Kronika sportowa.

## WALNE ZGROMADZENIE MOTOCYKLISTÓW.

Walne zgromadzenie Małopolskiego Klubu Motocyklowego odbyło się w d. wczorajszym na Politechnice. Po udziale leniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze na r. 1933 w następującym składzie: prezes Sołtewicz, wiceprezes Mazurkiewicz, sekretarz Skierlejski, skarbnik Fichtel L. kapitan sportowy Lemkiewicz. Z ważniejszych wniosków należy zanotować specjalną uchwałę, w której walne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wyrazić po dziękowanie b. prezesowi MKM. prof. Geislerowi, za owocną pracę dla dobra Klubu.

## MUECKENBRUNN STARTUJE NA IGRZYSKACH ZIMOWYCH.

Ostatnie dni przynoszą coraz bardziej sensacyjne wiadomości, świadczące, iż Igrzyska Zimowe Makkabi w Zakopanem będą imprezą stojącą na wysokim poziomie. Coraz to nowsze zgłoszenia zwiększają listę uczestników, którzy walczyć będą w ciągu czterech dni w Zakopanem. Jak się dowiadujemy, zostały ostatnio znacznie wzmocnione szeregi reprezentacji Związku Makkabi w Polsce, przez udział Henryka Mückenbrunna. Mückenbrunn — to nazwisko znane doskonale w sferach sportowych. Dwukrotny mistrz Polski i Czechosłowacji w narciarstwie, mistrz Francji w saneczkarstwie, zwycięzca w dziesiątkach konkursów w kraju i zagranicą — jest wspaniałym asem, który od szeregu lat bawi zagranicą. Przebywając stale w Szwajcarii, w głośnych ośrodkach sportowych,

znajduje się w doskonałej formie. Start jego jest jedną z największych atrakcji Igrzysk Zimowych Makkabi.

## TONTER TRENEREM POLSKICH NARCIARZY.

Polski Związek Narciarski zwrócił się w swoim czasie do Norweskiego Zw. Narciarskiego z prośbą o przysłanie trenera na sezon zimowy do Polski. Zarząd P. Z. N. prosił o słynnego skoczka Andersena, ale Zw. Norweski nie udzielił Andersonowi licencji, godząc się natomiast na wysłanie znanego narciarza i trenera J. Tontera (Norwegia).

Zarząd Polskiego Zw. Narciarskiego, znając ogromną wartość instruktorską Tontera, zgodził się na propozycję Norwegów, wobec czego Tontar zjawił się niebawem w Zakopanem, a następnie objeżdża cały nasz kraj, organizując treningi i kursy narciarskie.

Doroczne międzynarodowe zawody narciarskie F. I. S. (Międz. Zw. Narc.) uważane są za nieoficjalne mistrzostwa Europy.

W sezonie bieżącym zawody te odbędą się w Innsbrucku, w dniach 6—13 lutego 1933 r. Szczegółowy program zawodów tych przedstawia się następująco:

6 lutego: bieg zjazdowy na trasie o różnicy wzniesienia 2.000 m.

7 lutego: bieg narciarski sztafetowy na 40 km.

8 lutego: bieg zjazdowy dla pań i panów do kombinacji ze slalomem. Różnica wzniesienia 1.000 mtr.

9 lutego: bieg na 18 km. do kombinacji i otwarty. Slalom pań.

10 lutego: slalom dla panów.

11 lutego: skoki do kombinacji.

12 lutego: konkurs otwarty skoków.

13 lutego: bieg panów na 50 km.

Senzację wywołał obecnie fakt, że Norwegowie zdecydowali nie brać udziału w tych zawodach, ze względu na ciężkie położenie ekonomiczne swego kraju.

## NOWE SCHRONISKO W ZACHODNICH BIESZCZADACH.

Oddział Drohobycki Pol. Tow. Tatr. od daje do użytku turystów i narciarzy nowe schronisko w Żaloku (pow. Drohobycz). Schronisko to jest zagospodarowane na 14 łóżek, maksimum 20 łóżek. Schronisko w Żaloku jest trzecim z rzędu schroniskiem, stanowiącym własność Oddziału Drohobyckiego PTT.

=○=

## SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

## Pierwszy Kalendarz Lotniczy.

tych dniach wyszedł z pod prasy „Ilustrowany Kalendarz Powszechny” na 1933 rok, wydany nakładem „Lotu Polskiego”, organu oficjalnego LOPP. Na treść tego pierwszego, nie tylko w Polsce, ale w całym świecie, kalendarza lotniczego złożyło się cały szereg artykułów, omawiających wszechstronnie zarówno samą działalność LOPP., jak i poszczególne dziedziny lotnictwa polskiego i zagranicznego. Prócz tego Ilustrowany Kalendarz Powszechny zawiera specjalny rozdział, poświęcony wspomnieniom wielkich zwycięstw naszych bohaterów lotników śp. por. Żwirki i inż. Wigury.

Ilustrowany Kalendarz Powszechny zawiera ponadto kilkadziesiąt ilustracji oraz bogaty dział tych informacji, które zwykle w książkowych wydawnictwach kalendarzowych się znajdują.

Cena pojedynczego egzemplarza wraz z kosztami przesyłki pocztowej wynosi zł. 1.50. Ponieważ ani za zaliczeniem pocztowym, ani do komisowej rozsprzedaży Kalendarz nie jest wysyłany — należność winna być przekazywana zgóry przekazem pocztowym lub przez PKO. na konto Nr. 7860.

Zarówno ze względu na charakter wydawnictwa, jak i jego samodzielną wartość — Ilustrowany Kalendarz Powszechny powinien się znaleźć w każdym domu polskim. — to też naszych Czytelników do nabycia sobie tego Pierwszego Kalendarza Lotniczego gorąco zachęcamy.

## OGŁOSZENIA PRYWATNE

PORTJERY brokaty narzuty zł. 7.50 firanki ręcznej roboty za bezcen. Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 6309

## ZAWIADOMIENIE O OGŁOSZENIU PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę bufetu na stacji kolejowej w Żółtkwi z terminem objęcia w dniu 16 stycznia 1933.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu, wywieszonym na dworcu kolejowym głównym we Lwowie oraz na dworcu kolejowym we Lwowie-Kleparowie i Żółtkwi. 7030

## Ogłoszenia urzędowe.

## LICYTACJE

E. 152/32. Edykt licytacyjny. Dnia 25. stycznia 1933, o godz. 10, biuro Nr. 6, odbędzie się licytacja nieruchomości w h. 238, składająca się z 1/6 części pbd. 77 i pgrt. 638, 640/1, 643/1, 642, 644/1, 645/1, 645/2 i 646/1 ks. gr. gm. Drohobyczka wraz z chatą drewnianą. Wartość szacunkowa 770 zł. Najniższa oferta 513 zł. 32 gr. Wadium 77 zł. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnym.

Sąd Grodzki

Dubiecko, dnia 17 listopada 1932. 7024

E. 1289/32. Edykt licytacyjny. Dnia 25 stycznia 1933, o godz. 12, biuro Nr. 6, odbędzie się licytacja nieruchomości obj. w h. 394 ks. gr. gm. Krzywczyna, składającej się z 3/5 części pgrt. 134 i p. 128 oraz domu. Wartość szacunkowa 180 zł. Najniższa oferta 120 zł. Wadium 18 zł. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnym.

Sąd Grodzki.

Dubiecko, dnia 24 listopada 1932. 7025

E. XII. 2954/30/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Chany Rechtschaffen w Landestrassen odbędzie się dnia 30 grudnia 1932, godzina 8/30 rano, biuro Nr. 26, tutejszego Sądu, licytacja realności w gminie Petranka położonych: 1/3 w h. 87 i 1/3 w h. 1437 rola i łąki. Wartość szacunkowa 890 zł. i 820 zł. Najniższa oferta 595 zł. i 547 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział XII.

Kałusz, dnia 29 października 1932. 7026

E. 1806/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Marii Gambal odbędzie się 28 grudnia 1932 godzina 10 w tut. Sądzie biuro Nr. 31 licytacja a) realności Lw 78, b) 30/32 części realności Lw 119, c) 6/36 części realności Lw 133, d) 15/40 części realno-

ści Lw 146, e) realności Lw 281 gm. Bogusza wartości szacunkowej ad a) 4.866 zł. 56 gr., b) 332 zł. 50 gr., c) 2.393 zł. 17 gr., d) 304 zł. 33 gr., e) 3.787 zł. 31 gr. Najniższa oferta wynosi ad a) 3.244 zł. 30 gr., b) 221 zł. 66 gr., c) 1.595 zł. 44 gr., d) 202 zł. 88 gr., e) 2.524 zł. 86 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki Oddział II.

Grybów, 24 października 1932. 7037

Lcz. III. E. 3463/31. Edykt. III. E. 3463/31/19. Dnia 24 stycznia 1933 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności obj. w h. 537 Dz. IV gm. Lwowa, składającej się z p. 3984 z domem dwupiętrowym przy ul. Piłsudskiego 9. Wartość szacunkowa wynosi 308.262 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, 154.131 zł.

Sąd Grodzki miejski Oddział III.

Lwów, dnia 11 października 1932.

## UPADŁOŚCI

Sa. 74/32/47. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 9 września 1932, między dłużnikiem Dawidem Jollessem we Lwowie a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 6 października 1932. 7020

Sa. 5/32/61. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 12 kwietnia 1932, między dłużnikami Samuellem i Genią Weiss we Lwowie, Sykstuska 6, a ich wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 7 października 1932. 7021

Sa. 34/32/68. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 27 maja 1932 do majątku prot. firmy St. Wagner i A. Lang we Lwowie, jawnej Spółki handlowej we Lwowie pl. Marjacki 7, oraz jawnych spółników tej firmy Stanisława Wagnera i Artura Langa we Lwowie a ich wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 12 lipca 1932. 7022

Sa. 23/31/106. Postępowanie ugodowe Karola Beitz i Reginy Beitz dłużników we Lwowie, Rycerska 5, jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 16 listopada 1932. 7023

I. Sa. 43/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Pankasa Stroma i Bronisławy Stromowej, kupców w Jasle. Komisarz ugodowy: Tymoteusz Pronyszyn, sędzia okręg. w Jasle. Zarządca ugodowy: Dr. Spier Alfred, adwokat. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 30, dnia 23 stycznia 1933, o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 stycznia 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Jasło, dnia 10 grudnia 1932. 7027

I. Sa. 81/32/3. Do majątku Henryka Singera, kupca w Czarnym Dunajcu, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Franciszek Krawczyński, zarządca ugodowy adwokat Józef Zubek w Czarnym Dunajcu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do 20 stycznia 1933 Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym dnia 30 stycznia 1933 o godzinie 10 rano.

Sąd okręgowy Wydział I.

Nowy Sącz, 17 grudnia 1932. 7031

I. Sa. 80/32/2. Do majątku Antoniego i Stefani Jocherów w Krynicy wsi otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Franciszek Krawczyński w Nowym Sączu, zarządca ugodowy adwokat Antoni Jarzebiński w Muszynie. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do 22 grudnia 1932, Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym dnia 4 stycznia 1933 o godzinie 9 rano.

Sąd okręgowy Wydział I.

Nowy Sącz, 19 listopada 1932. 7032

## UZNIANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. I. 4 T. 63/31/13. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Nowakowski, urodzony 11 sierpnia 1892 r., w Gumniskach, pow. Tarnów, syn Stanisława i Wiktorii z Kozłowskich, jako żoł-

nierz b. austr. p. 57, oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sadowi lub jego kuratorowi Drowi Apfelbaumowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Karola Nowakowskiego wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swym życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 7029

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 10 grudnia 1932 r.

Sygn. I. T. 27/31/3. Edykt. Jan Holda, urodzony dnia 24 czerwca 1877 w Zborowicach, wyemigrował przed około 25 laty do Ameryki i tamże wnet potem zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd okręgowy Wydział I cywilny.

Nowy Sącz, dnia 6 kwietnia 1932. 7033

I. T. 25/31/2. Edykt. Marcin Flik, urodzony 30 października 1895 w Łętowie, żołnierz 32 p. p. obrony kraj., zaginął w roku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy Wydział I cywilny.

Nowy Sącz, dnia 17 listopada 1932. 7034

I. T. 70/30/1. Edykt. Jan Kasprzyk, urodzony 5 października 1892 w Korzennej pow. Grybów, żołnierz austr., zaginął z początkiem wojny na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go umarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy Wydział I cywilny.

Nowy Sącz, dnia 4 czerwca 1930. 7035

I. T. 65/30/3. Wojciech Wrzaszczak, ur. 5 kwietnia 1895 w Pyżowcach, żołnierz 32 pp. austr., zaginął na wojnie w r. 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy Wydział I cywilny.

Nowy Sącz, dnia 25 kwietnia 1931. 7036